

**JOANNA CIELOCH-NIEWIADOMSKA,
MARIYA AVRAMOVA**

Kryteria gromadzenia poloników zagranicznych wobec pojęć narodowości i obywatelstwa (próba bilansu)

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest skonfrontowanie pojęć narodowości i obywatelstwa z kryteriami gromadzenia poloników zagranicznych w Bibliotece Narodowej. Stałym punktem odniesienia będzie stosowny fragment *Jednolitych zasad gromadzenia zbiorów* wprowadzonych Zarządzeniem Dyrektora Biblioteki Narodowej nr 70/2012 z 31 grudnia 2012 roku, które przygotował zespół pod kierunkiem doktora Tomasza Makowskiego.

Polonikami są dokumenty związane z Polską, spełniające co najmniej jedno z opisanych niżej kryteriów: terytorialne, językowe, etniczne, treściowe.

Polonika krajowe

Kryterium terytorialne

Przez polonika krajowe rozumie się „materiały biblioteczne powstałe w Polsce” (Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, Rozdz. 4 art. 17) oraz „całokształt krajowej produkcji wydawniczej” (Statut BN § 8 ust. 2 pkt 2), tzn. materiały biblioteczne powstałe na terenie Polski:

- 1) w okresie do 1772 r. w granicach:
 - Królestwa Polskiego z uwzględnieniem wszystkich zmian terytorialnych, ale z wyłączeniem terytoriów lennych,
 - Wielkiego Księstwa Litewskiego (od 1569 r.),
 - Prus Królewskich wraz z Warmią;
- 2) w okresie 1772–1918 – w granicach z 1772 r.;
- 3) w okresie 1919–1945 – w granicach z 31.08.1939 r.;
- 4) w okresie po 1945 r. – według stanu aktualnego.

Polonika zagraniczne

Dokumenty związane z Polską, powstałe lub opublikowane poza wyżej określonymi granicami, a spełniające co najmniej jedno z niżej opisanych kryteriów, uznajemy za polonika zagraniczne.

Kryterium językowe

Do poloników zaliczamy dokumenty w całości lub w znacznej części (rozdział, odrębny utwór, tekst równoległy) pisane lub opublikowane w języku polskim, w tym przekłady (w całości lub w części) z języka polskiego, o ile jest on językiem oryginału.

Kryterium etniczne

Do poloników zaliczamy dokumenty, których twórcami lub współtwórcami są osoby pochodzenia polskiego. Przesłanką decydującą jest autoidentyfikacja (samookreślenie) osoby jako Polaka lub mieszkańca Polski. Wobec niemożności ustalenia, czy dany twórca określa (określał) siebie jako Polaka, uznaje się, że polonikami są wszystkie dzieła twórców urodzonych na terytorium państwa polskiego (w granicach określonych wyżej), jeśli:

- rodzina twórcy lub część jego życia związana była z Polską,
- posługiwał się językiem polskim,
- utrzymywał kontakt z krajem lub polskim środowiskiem emigracyjnym.

Dzieła potomków osób pochodzących z ziem polskich, zamieszkałych i tworzących lub publikujących poza granicami Polski, są uznawane za polonika etniczne jedynie wówczas, gdy autoidentyfikacja tych twórców jako Polaków jest pewna i udokumentowana. Do poloników zaliczamy dzieła osób urodzonych poza terytorium Polski, ale długotrwale zamieszkałych i czynnych zawodowo (twórczo) na jej terenie.

Kryterium treściowe

Do poloników zaliczamy dokumenty:

- 1) dotyczące w całości lub w znacznej części Polski (w granicach historycznych stosownie do treści dzieła) lub Polaków (niezależnie od ich miejsca zamieszkania), lub osób innych narodowości osiadłych i/lub działających w Polsce.
- 2) dedykowane Polakom lub adresowane do Polaków. Nie zalicza się do poloników zagranicznych dzieł literatury pięknej, w których Polska występuje jako miejsce akcji lub Polak jako postać literacka¹.

W artykule skupiamy się na kryterium etnicznym, oraz – niejako wtórnie – na kryterium treściowym. Kryterium etnicznym, w Zarządzeniu omówionym w odniesieniu do autorów dzieł, kierujemy się także przy analizie treściowej dokumentów, a więc podczas stwierdzania polskości² osób, którym poświęcone są publikacje³.

Jednolite zasady gromadzenia zbiorów mówią o „osobach pochodzenia polskiego”, „Polakach” oraz „mieszkańcach Polski”, a także o „osobach innych narodowości osiadłych i/lub działających w Polsce”⁴. Chciałybyśmy skonfrontować te określenia z pojęciami narodowości i obywatelstwa. Sądzymy bowiem, że niezajomość historii tych pojęć oraz problematyki z nimi związanej może prowadzić do błędu anachronizmu w gromadzeniu poloników zagranicznych: stosowania kategorii narodu i obywatelstwa w rozumieniu współczesnym do osób żyjących we wcześniejszych epokach. Wiemy także, jak bardzo odpowiedzialnym zadaniem jest stwierdzanie „polskości” i jak wielu bibliografów trudziło się nad tym przed nami⁵. Naszym podstawowym narzędziem pracy staje się

1 *Jednolite zasady gromadzenia zbiorów*. Załącznik nr 1 do zarządzenia nr 70/2012 Dyrektora Biblioteki Narodowej z dnia 31 grudnia 2012 – <http://www.bn.org.pl/download/document/1375712606.pdf> [dostęp: 19.12.2017]. Halina Mieczkowska w artykule z 2015 roku szerzej omawia te same kryteria, por. H. Mieczkowska, „Polonicum” – definicja pojęcia, zakres doboru materiału, zastosowanie w bibliografii, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2015, t. 9, s. 21–30 – http://www.lis.uw.edu.pl/badan/wp-content/uploads/2017/03/09_02.pdf [15.04.2018].

2 „Polskość – polski charakter czegoś, zespół cech polskich”, *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969 – <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/polskosc/5476593.html> [11.05.2018].

3 Zarządzenie odnosi się do wszystkich typów materiałów bibliotecznych. W artykule skupiamy się jedynie na książkach, rozumianych zgodnie z definicją zawartą w *Jednolitych zasadach gromadzenia zbiorów*, s. 15.

4 *Jednolite zasady...*

5 Zob. M. Danilewiczowa, *Zakres i zadania bibliografii emigracyjnej*, w: *Kongres Współczesnej Nauki i Kultury Polskiej na Obczyźnie: Londyn 9–12 września 1970*, Londyn [1970], s. 251; M. Dembowska, *Ewolucja pojęcia bibliografii narodowej od Karola Estreichera do naszych czasów*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827–1908): studia i rozprawy*, Kraków 1964, s. 109; A. Kawecka-Gryczowa, *Nad uzupełnieniami Bibliografii polskiej Estreichera*, Warszawa 1970, s. 202–203. Zakład Bibliografii Polskiej 1901–1939 Biblioteki Narodowej życzliwie udostępnił nam teczkę zatytułowaną „Trudni Polacy”, która pozwoliła nam zapoznać się z poszukiwaniami naszych poprzedników, za co serdecznie dziękujemy pani Joannie Podurgiel.

Internet⁶. Artykuł ten jest syntezą naszych poszukiwań historycznych i prawnych, po części także językoznawczych, kulturoznawczych i socjologicznych, na temat pojęć narodowości i obywatelstwa w zestawieniu z najnowszymi zasadami gromadzenia poloników zagranicznych (siłą rzeczy nie wyczerpuje tych, jakże szerokich, tematów). Zależy nam na pokazaniu praktycznego aspektu naszej pracy, polegającej na podejmowaniu decyzji o włączeniu do zbiorów Biblioteki Narodowej kolejnych publikacji jako poloników zagranicznych. Dlatego możliwie często staramy się przytaczać przykłady, czasem wręcz *case studies*, które nie tylko pokazują wyzwania naszej pracy, ale też – mamy nadzieję – pomogą obecnym i przyszłym bibliografom odnaleźć się w trudnej, ale bardzo ciekawej materii poloników zagranicznych.

Gromadzenie poloników zagranicznych wobec zagadnienia narodowości

Biblioteki narodowe a eksteriorika

Aby powstała biblioteka narodowa, musi istnieć naród lub państwo, biblioteka powstaje po to, by gromadzić narodową produkcję wydawniczą. Tę skoncentrowaną na narodzie i służebną wobec niego misję w znacznie wznioślejszych słowach oddaje Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 lutego 1928 roku ustanawiające Bibliotekę Narodową.

Zadaniem Biblioteki Narodowej jest gromadzenie i przechowywanie całokształtu:

1. produkcji umysłowej narodu polskiego, wyrażonej pismem, drukiem lub jakimkolwiek innym sposobem mechanicznym lub chemicznym, o ile dotyczy grafiki;
2. literatury w językach obcych, odnoszącej się do narodu polskiego;
3. literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej⁷.

6 Nie oznacza to wcale, że tradycyjne, drukowane źródła w jakikolwiek sposób straciły na wartości. Na temat podstawowych krajowych bibliografii, przydatnych także przy stwierdzaniu „polskości” autorów, pisze Zyta Szymańska: *Bibliografia literacka w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (1948–2010) – geneza, dokonania, perspektywy*, „Biblioteka” 2010, nr 14 (23), s. 77–107 – <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/b/article/view/167/117> [19.04.2018]. Należy też wspomnieć o najważniejszej wydawanej poza krajem bibliografii poloników zagranicznych – dziewięciotomowej *Bibliography of books in Polish or relating to Poland published outside Poland since September 1 st, 1939*, wydawanej od 1957 roku w Londynie najpierw pod redakcją Janiny Zabielskiej, a potem – Zdzisława Jagodzińskiego.

7 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. – O Bibliotece Narodowej – <http://www.bn.org.pl/o-nas/rozporzadzenie-prezydenta-rp> [07.09.2017].

Jak widać, idea biblioteki narodowej bezpośrednio związana jest z ideą gromadzenia eksteriorików⁸. W tym wydanym w dziesięć lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dokumencie zwraca jednak uwagę całkowity brak odniesienia do kwestii państwa, a co za tym idzie – jego granic. W obowiązującym dzisiaj Zarządzeniu podział na polonika krajowe („materiały biblioteczne powstałe w Polsce”)⁹ i zagraniczne (powstałe poza granicami Polski) jest dystynkcją podstawową. Ta różnica w dokumentach, które dzielą 84 lata, dotyczy jednego z najważniejszych problemów związanych z kwestiami narodu i narodowości: pojęć narodu politycznego i narodu etnicznego¹⁰, wyznaczających częściowo pokrywające się, ale nie identyczne społeczności.

Naród polityczny czy etniczny?

Tak wyraźne podkreślanie służby „narodowi polskiemu” w dokumencie z 1928 roku można tłumaczyć dwojako. Z jednej strony, brak wzmianki o państwie i jego granicach może być efektem jeszcze „zaborowego” myślenia o narodzie, który trwa niezależnie od (nie)bytu politycznego. Z drugiej strony, zapis ten może

8 Ojciec polskiej bibliografii, Karol Estreicher, pisał: „Do ojczystych [...] rzeczy nie tylko zaliczamy druki polskie lub polsko-łacińskie, ale wszystko cokolwiek ziomkowie pisali w obcych językach. Zaliczamy wszystko, cokolwiek pisano lub piszą w obcej mowie o Polsce [...], cokolwiek wyjdzie w prowincjach byłej Rzeczypospolitej w jakimkolwiek języku [...], cokolwiek obcy napiszą, jeżeli to ma choćby uboczną styczność z nami, np. dzieło obce dedykowane Polakowi przez cudzoziemca, podróż opisującą którąś część naszych prowincji [...]”, cyt. za: D. Bilikiewicz-Blanc, *Polonika zagraniczne w polskiej bibliografii narodowej*, Warszawa 2007, s. 26. Warto odnotować, że „założenie jedności literatury polskiej bez względu na miejsce publikacji utworów, nieograniczonego zasięgu terytorialnego i traktowania literatury emigracyjnej analogicznie do literatury krajowej” przyjęli także bibliografowie tworzący bibliografie literackie w PRL. Por. J. Czachowska, *Literatura emigracyjna w krajowych bibliografiach literackich*, „Teksty Drugie” 1998, nr 3 (51), s. 130 – <http://rcin.org.pl/publication/72055> [19.04.2018]. Innego zdania był Józef Mackiewicz: „Oto jestem osobiście jedynym bodaj wyjątkiem, który nie uważa literatury PRL-u w jej całości, za literaturę, i w tradycyjnym, i w ścisłym znaczeniu: polską”, który swoją wypowiedzią wywołał na ten temat dyskusję na łamach londyńskich „Wiadomości”, por. J. Mackiewicz, *Droga Pani...*, „Wiadomości” 1967, nr 10 (1092), s. 1 – <http://kpbc.ukw.edu.pl/publication/3789> [19.04.2018]; J. Czachowska, *Zawiłe dzieje hasła Józefa Mackiewicza w słownikach IBL*, „Teksty Drugie” 1996, nr 6, s. 163–164 – http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1996-t-n6_%2842%29/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1996-t-n6_%2842%29-s155-168/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1996-t-n6_%2842%29-s155-168.pdf [19.04.2018].

9 *Jednolite zasady...*

10 Zdaniem Andrzeja Walickiego jest to pierwszy z „dwóch ważnych problemów teorii narodu”, A. Walicki, *Polskie ideologie narodowe w perspektywie typologiczno-porównawczej*, w: idem, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, wstęp A. Mencwel, Kraków 2009, s. 424. Polski historyk odwołuje się do teorii Hansa Kohna (1891–1971), który narody polityczne (obywatelskie) wiązał z rozwojem demokracji i Europą Zachodnią, natomiast narody etniczno-językowe – z brakiem tradycji demokratycznych i Europą Środkowo-Wschodnią. Zdaniem Walickiego ta opozycja jest nieadekwatna w odniesieniu do historii Polski, ibidem, s. 424–425, 503.

oznaczają opowiedzenie się po jednej ze stron w dyskusji toczącej się nie tylko w dwudziestolecu międzywojennym: czy Polacy to jedynie osoby pochodzenia polskiego czy wszyscy obywatele państwa?¹¹

Dzieje Polski nie stawiały (i dalej nie stawiają) nas w łatwej sytuacji wobec tego dylematu. Andrzej Walicki pisze, że „w XIII wieku polska elita utożsamiała naród z językiem, z czego wyciągała konkluzję, że granice państwa powinny pokrywać się z granicami zasięgu języka”¹². Sytuację zmieniło umacnianie od XIV wieku unii polsko-litewskiej, wskutek której Rzeczpospolita stała się państwem federacyjnym i wielokulturowym. Jednocześnie rozszerzanie przywilejów wieloetnicznej szlachty (stanowiącej około 10% społeczeństwa) doprowadziło w XVI wieku do uformowania się z niej „suwerennego narodu politycznego”¹³. Z historycznojęzykowych badań Joanny Szadury wynika, że w XVII–XVIII wieku słowo „Polak” oznaczało albo „szlachcica” („katolika”), albo „mieszkańca Polski, poddanego królewskiego, obywatela polskiego”¹⁴. Również w XVIII wieku naród polski definiowano w kategoriach politycznych, a nie etnicznych, co w sytuacji rozbiorów – końca państwowości – oznaczać mogło także koniec narodu¹⁵. Jednocześnie zawężenie narodu do grupy etniczno-językowej byłoby radykalnym ograniczeniem jego zasięgu, w związku z czym, jak pisze Walicki:

Konieczne stawało się [...] całkowite uniezależnienie istnienia narodu od istnienia państwa, stworzenie koncepcji narodu beipaństwowego, istniejącego nadal na całym obszarze swego utraconego państwa¹⁶.

XIX wiek, kiedy Polska była pod zaborami, jest „najważniejszym okresem w kształtowaniu się nowoczesnych narodów europejskich”¹⁷. Brak państwowości to czas intensywnej, wielogłosowej debaty nad kształtem narodu polskiego, a także

11 Pojęć obywatela i obywatelstwa, które będą przedmiotem drugiej części artykułu, w części poświęconej narodowości używamy w znaczeniu współczesnym: „obywatel – członek społeczeństwa danego państwa mający określone prawa i obowiązki zastrzeżone przez konstytucję”, Słownik języka polskiego PWN – <https://sjp.pwn.pl> [15.04.2018].

12 A. Walicki, op. cit., s. 429.

13 Ibidem, s. 430–432. Andrzej Walicki zauważa, że panujące w Rzeczypospolitej swobody przyciągały ku polskości szlachtę innych grup etnicznych, która w efekcie się polonizowała (ibidem, s. 434–435). To dodatkowa przesłanka, by mieszkańców ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów traktować jako twórców poloników zagranicznych.

14 J. Szadura, *Z badań nad autostereotypem „Polaka”: kryteria polskości, w: Nazwy wartości: studia leksykalno-semantyczne*, t. 1, pod red. J. Bartmińskiego, M. Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin 1993, s. 239–243.

15 A. Walicki, op. cit., s. 446.

16 Ibidem, s. 454.

17 Ibidem, s. 510.

weryfikacja wielu planów (głównie podczas wystąpień zbrojnych). Z licznych koncepcji warto odnotować dwie: „uparcie wierną ideę odnowienia wspólnoty polsko-litewsko-ruskiej, a więc coraz bardziej rozmijającej się z realnościami społecznymi XIX wieku” oraz „ideę uobywatelnienia ludu”, a więc włączenia chłopów w poczet członków narodu¹⁸.

W praktyce bibliograficznej na co dzień mamy do czynienia z polonikami zagranicznymi, których autorami albo bohaterami są osoby żyjące i działające na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Zgromadzenie pełnej informacji na temat ich miejsca urodzenia, rodziców, języków, którymi się posługiwali, nie mówiąc o jakiegokolwiek deklaracji co do narodowości, rzadko bywa możliwe. Przykładowo: nie mamy źródeł o pochodzeniu rodziców ani przynależności narodowej średniowiecznego dominikanina i kaznodziei, Peregryna z Opola (ca 1260–po 1333). Zbiory jego kazań napisane są po łacinie, a niektórzy polscy badacze uznali go za autora niemieckiego. Jednak *Polski Słownik Biograficzny*¹⁹ dowodzi, że na dworze księcia Przemysława raciborskiego (dworze, który „zachował charakter środowiska polskiego”) głosił kazania po polsku, a kolo-kwializmy pojawiające się w łacińskim tekście kazań wskazują na „związki z polską frazeologią i składnią”²⁰. W świetle Zarządzenia takie fakty są wystarczającą przesłanką, aby publikacje jego autorstwa oraz jego dotyczące zaliczać do poloników zagranicznych.

Odzyskanie państwowości i skład etniczny II Rzeczypospolitej zmuszały do udzielenia praktycznej odpowiedzi na pytanie: naród polityczny czy etniczny? Jak traktować obywateli innych narodowości, niekiedy od wieków zamieszkujących tereny Rzeczypospolitej, współtworzących jej kulturę, historię, naukę? Asymilować, rekonstruować stan sprzed zaborów, czy pozwolić na emancypację – i do jakiego stopnia? Traktować jako swoich czy obcych? W dwudziestoleciu międzywojennym nie zdołano udzielić zadowalającej odpowiedzi na te pytania, o czym świadczą liczne konflikty na tle narodowościowym, które się wówczas rozegrały i dały dodatkową pożywkę tragicznym wydarzeniom II wojny światowej, podczas której – jak gorzko stwierdzają Zenderowski i Pieńkowski – „z tego dylematu [naród polityczny czy etniczny] ostatecznie zwolnili nas pospołu naziści i bolszewicy”²¹.

18 Ibidem, s. 505, 518.

19 J. Wolny, *Peregryn z Opola*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 598–602.

20 Ibidem, s. 599–600.

21 R. Zenderowski, J. Pieńkowski, *Kwestie narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1, *Zagadnienia teoretyczne*, Warszawa 2014, s. 60.

Warto zaznaczyć, że *Jednolite zasady gromadzenia zbiorów* rozstrzygają ewentualne dylematy odnośnie gromadzenia poloników zagranicznych dotyczących mieszkańców II Rzeczypospolitej lub napisanych przez nich. Zapis: „Do poloników zaliczamy dokumenty [...] dotyczące [...] Polaków lub osób innych narodowości osiadłych i/lub działających w Polsce” umożliwia gromadzenie dokumentów na temat nie tylko Polaków, lecz także Ukraińców, Żydów, Białorusinów, Niemców czy przedstawicieli innych narodowości, żyjących i tworzących w granicach II Rzeczypospolitej, w sposób respektujący ich tożsamość narodową. A czy należy klasyfikować jako polonika zagraniczne również dzieła ich autorstwa?²² Tu należy odwołać się do kryterium etnicznego, według którego: „Do poloników zaliczamy dokumenty, których twórcami lub współtwórcami są osoby pochodzenia polskiego. Przesłanką decydującą jest autoidentyfikacja (samookreślenie) osoby jako Polaka lub mieszkańca Polski [...]”²³. Określenie „osoby pochodzenia polskiego” zostaje doprecyzowane w następnym zdaniu: są to osoby, które identyfikują się jako Polacy, ale także jako „mieszkańcy Polski”, a zatem również przedstawiciele innych narodowości mieszkający w Polsce. Wobec tego twórczość innych niż polska nacji mieszkających w granicach II Rzeczypospolitej, publikowaną dzisiaj poza granicami Polski, należy gromadzić jako polonika zagraniczne. Wydaje się, że taka interpretacja zapisu jest spójna z jednej strony z kryterium treściowym (dokumenty na temat, jak i autorstwa konkretnych postaci międzywojennej Polski), a z drugiej – z definicją poloników krajowych, która kieruje się wyłącznie kryterium terytorialnym, czyli obejmuje wszystkie dokumenty utworzone na terytorium Rzeczypospolitej w granicach historycznych, bez wykluczania publikacji twórców narodowości innych niż polska²⁴.

Wskutek II wojny światowej naród polski stracił swój wielokulturowy charakter i stał się narodem niemal etnicznym. Na świecie zaczęto wydawać liczne publikacje dotyczące II wojny światowej, w tym Holokaustu. Przed bibliografem gromadzącym polonika zagraniczne stawia to szczególne wyzwania. Istnieje bogata literatura faktu dotycząca obozów zagłady, umiejscowionych przez niemieckich nazistów głównie na terytorium Polski. Wydawałoby się, że należy

22 Na przykład wydawane współcześnie w Izraelu utwory poety jidysz, Mordechaja Gebirtiga (1877–1942), żyjącego na krakowskim Kazimierzu: *Anthology of Yiddish folksongs*, [ed. by] A. Vinkovetzky, A. Kovner, S. Leichter, t. 5, *The Mordechai Gebirtig volume*, Jerusalem 2000.

23 *Jednolite zasady...*

24 Alodia Kawecka-Gryczowa nazywała m.in. takie publikacje „polonicami drugiego stopnia”, „ubocznymi” lub „polonicami *sensu largo*”, A. Kawecka-Gryczowa, op. cit., s. 201–202.

gromadzić te świadectwa jako polonika zagraniczne, rodzi się jednak pytanie, czy związek z terytorium Polski należy przedkładać nad sprawstwo, które leży po stronie hitlerowskich Niemiec? Wiele z tych świadectw jest autorstwa niepolskich Żydów, a zatem osób, których jedyny kontakt z Polską polegał na byciu więźniami obozów (np. Auschwitz-Birkenau)²⁵. Bibliograf, zastanawiając się nad gromadzeniem tego typu poloników zagranicznych, musi mieć także na względzie obraz całego zbioru, jaki rysuje się przed czytelnikiem przeglądanych publikacji.

Dziedzictwo czy wybór?

Drugą istotną opozycją dotyczącą kwestii narodu (obok tej naród polityczny – naród etniczny) jest pytanie o charakter przynależności do niego – dziedziczny (a zatem obiektywny) czy oparty na własnym wyborze (czyli subiektywny)?²⁶

Jak pisze Nikodem Bończa-Tomaszewski:

w XIX w. przyjęto, że prawdziwe stanie się członkiem narodu jest pełniejsze w przypadku podjęcia świadomego wyboru. Stąd inteligencka kruczata upowszechniania „świadomości narodowej” wśród mas²⁷.

Narodowość jest jedną z płaszczyzn, na których zmaterializowała się nowoczesna podmiotowość. Wszelkie stałe określające to, kim człowiek jest, zaczęły rozpyływać się²⁸, w zamian otworzyła się niedostępna dotychczas możliwość

25 Np. Eva Slonim (ur. 1931), Żydówka ze Słowacji, która przeżyła Auschwitz, autorka książki *Gazing at the Stars: Memories of a Child Survivor*, Collingwood (Vic.) 2014, albo Eva Mozes Kor (ur. 1934), Żydówka z Rumunii, jedna z ofiar doktora Mengele, współautorka (razem z Mary Wright) książki *Echoes from Auschwitz. Dr. Mengele's twins: the story of Eva and Miriam Mozes*, Terre Haute (IN) 1995.

26 Ta opozycja łączy się z kwestią, o którą historycy i kulturoznawcy długo się spierali: czy narody mają charakter odwieczny, czy są konstrukcjami. Zdaniem Andrzeja Walickiego jest to spór między „prymordializmem” („esencjalizmem”) a „konstruktywizmem”, A. Walicki, op. cit., s. 504. Jak referuje Michał Kopczyński, „tradycyjny pogląd” zakładał, że „narody istnieją obiektywnie od czasów zamierzonych” i opierają się nie tyle na wspólnotie etnicznej, ile na języku. Tymczasem według brytyjskiego filozofa i socjologa Ernesta Gellnera (1925–1995) „narody rozumiane jako wspólnoty posiadające poczucie odrębności etnicznej ukształtowały się stosunkowo niedawno, w epoce rewolucji przemysłowej, masowych środków przekazu i nowoczesnego szkolnictwa”. Brytyjski historyk Eric Hobsbawm (1917–2012) uważał wręcz, że efekt wspólnoty został wykreowany sztucznie, M. Kopczyński, *Wstęp*, w: *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. M. Kopczyńskiego, W. Tygielskiego, Warszawa 2010, s. 9–11.

27 N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości: powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 67.

28 By sparafrazować zapożyczony od Marksa tytuł książki lewicowego filozofa amerykańskiego Marshalla Bermana (1940–2013) o nowoczesności, „*Wszystko, co stałe, rozpyływa się w powietrzu*”: *rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, tłum. M. Szuster, Warszawa 2006.

samookreślenia²⁹. Zwyciężyła zatem opcja subiektywna, opcja obiektywna przetrwała w postaci otwartego pytania o kryteria, według których człowiek określa się jako członek danego narodu³⁰. Jednak – jak przekonują badacze – świadomy wybór wcale nie jest konieczny, żeby być członkiem narodu³¹. Okazuje się, że problem wyboru tożsamości narodowej ujawnia się wtedy, kiedy zaczyna się o nią pytać³², a więc szczególnie w sytuacji życia poza własnym państwem narodowym.

Do takiej sytuacji odwołują się *Jednolite zasady gromadzenia zbiorów* w części poświęconej kryterium etnicznemu: na pierwszym miejscu pojawia się „auto-identyfikacja (samookreślenie) osoby jako Polaka lub mieszkańca Polski”, czyli warunek subiektywny, ale zaraz potem, po słowach: „wobec niemożności ustalenia, czy dany twórca określa (określał) siebie jako Polaka”, pojawiają się także warunki obiektywne, które można uznać za kryteria narodowości. W następnej części artykułu omówimy je – zaczynając od obiektywnych jako łatwiejszych niż subiektywna „autoidentyfikacja” – z uwzględnieniem stanowisk naukowców oraz badanych Polaków.

Kryteria przynależności do narodu

Pierwszy z warunków obiektywnych pojawiających się w Zarządzeniu, obligatoryjny, to urodzenie na terytorium Polski. Trzy pozostałe to: związek autora lub jego rodziny z Polską, posługiwanie się językiem polskim oraz utrzymywanie kontaktu z krajem lub środowiskiem emigracyjnym³³.

Nikodem Bończa-Tomaszewski pisze o następujących wyznacznikach narodu: języku, obyczajach, kulturze, religii, terytorium i historii, przy czym zastrzega, że nie uważa ich za zbiór zamknięty³⁴. Śliwak, Zarzycka i Grzybała odróżniają:

29 N. Bończa-Tomaszewski, op. cit., s. 67.

30 „Człowiek może się opowiedzieć, czy jest w narodzie, czy też nie, ale to, względem czego się określa, jest niezmiennie”, ibidem, s. 13.

31 J. Śliwak, B. Zarzycka, M. Grzybała, *Poczucie tożsamości narodowej a obraz siebie u Polaków mieszkających w Anglii*, w: *Człowiek w środowisku kulturowym*, red. G. E. Kwiatkowska, A. Siudem, Lublin 2014, s. 90.

32 A. Malewska, *Współczesna tożsamość kulturowa Polaków na Wileńszczyźnie*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2012, t. 20, s. 211 – http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/339/1/Pogranicze_20_Malewska.pdf [19.12.2017].

33 *Jednolite zasady...*

34 „Problem polega na tym, że nie da się ich [cech] używać do jednoznacznego określenia, czy dana wspólnota jest narodem. Istnieją narody wielojęzyczne, zróżnicowane religijnie, o heterogenicznym

atributy kryterialne, a więc zespół warunków koniecznych i wystarczających do bycia np. Polakiem, oraz korelatywne, to znaczy cechy, które nie spełniają warunków definicyjnych, lecz występują wśród rozpatrywanego zakresu egzemplarzy często i wyraziście³⁵.

W odpowiedziach udzielanych przez respondentów mieszkających w Polsce i zagranicą widać wyraźnie zarówno ten wspólny rdzeń (warunki konieczne i wystarczające), jak i cechy dodatkowe, nieobowiązkowe.

Według Polaków żyjących w 2011 roku na Litwie o byciu „prawdziwym Polakiem” decydują: „znajomość języka polskiego (94,6%), poczucie bycia Polakiem (93,8%), posiadanie polskich przodków (90,6%) oraz bycie katolikiem (87,4%)”³⁶. Podobną intuicję wykazywali również Polacy mieszkający w kraju, przebadani w 1998 roku – uważali, że kryteriami polskości są znajomość języka polskiego (94%) oraz poczucie bycia Polakiem (95%), a w dalszej kolejności:

posiadanie obywatelstwa polskiego, posiadanie przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej, znajomość historii i kultury Polski, przestrzeganie polskich obyczajów, stały pobyt w Polsce, szczególne zasługi dla Polski i wiara katolicka³⁷.

Leon Dyczewski do tych cech dodaje (dla Polaków poza krajem) „zainteresowanie wydarzeniami w Polsce, preferowane narodowe wzorce osobowe, kontakty z krajem ojczystym i chęć powrotu”. Kontakt z krajem rozumie przede wszystkim jako utrzymywanie więzi z krewnymi żyjącymi w Polsce, ale także jako pamięć przestrzeni, miejsc znaczących³⁸. Przestrzeganie polskich obyczajów to przede wszystkim trwanie przy zwyczajach świątecznych oraz zachowywanie postów³⁹,

doświadczeniu historycznym; liczba sposobów, którymi narody mogą wyrażać swoje istnienie, jest tak wielka, że nie da się jednoznacznie określić narodu przez jego cechy”, N. Bończa-Tomaszewski, op. cit., s. 11.

35 J. Śliwak, B. Zarzycka, M. Grzybała, op. cit., s. 90.

36 A. Malewska, op. cit., s. 212.

37 A. Dąbrowska, *Rola polszczyzny w kształtowaniu tożsamości środowisk polonijnych*, w: *Kultura wobec kręgów tożsamości: materiały konferencji przedkongresowej, Poznań 19–21 października 2000*, pod red. T. Kostyrki, T. Zgółki, Poznań–Warszawa 2000, s. 174.

38 L. Dyczewski, *Tożsamość emigranta w nowym społeczeństwie-państwie pomiędzy trwałością i zmianą*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2011, t. 17, s. 10, 18 – http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/788/1/Pogranicze_17.2_Dyczewski.pdf [19.12.2017].

39 Ibidem, s. 14. Ciekawą uwagę na temat znaczenia religii katolickiej w tożsamości polskich emigrantów poczynił Marcin Lisak: „W świetle wypowiedzi uczestników badania okazuje się, że zwyczaje i tradycje kultury narodowej są definiowane w niemal wyłączny sposób poprzez elementy religijne. Trudno jednak stwierdzić, że wskazywane zwyczaje są *sensu stricto* religijne, w rozumieniu esencjonalnym zjawiska religijności. Dają one wyraz raczej tożsamości i identyfikacji kulturowej respondentów. W takim przypadku mamy do czynienia z religijnością, która jest częścią kultury narodowej, lub, jak pisze o polskim przypadku N. Demerath, religią kulturową”, M. Lisak, *Religijność*

a także przygotowywanie polskich potraw⁴⁰. Dyczewski zauważa także, że większość (60–70%) emigrantów polskich w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji ma w domu „przedmioty-symbole związane z Polską, które są dla nich ważne”⁴¹.

Kryteria narodowości pojawiające się w Zarządzeniu powstały w oparciu o poglądy badaczy tego tematu i pokrywają się z intuicjami Polaków w Polsce i zagranicą. Wątpliwości nie budzą kwestie utrzymywania kontaktu z krajem ani znajomości języka; zaskakuje, że tak oczywiste kryterium, jak kontakt z polskim środowiskiem emigracyjnym, nie zostało wymienione ani przez przywołanych wyżej naukowców, ani przez ankietowanych Polaków. Sformułowanie „związek z Polską” jest na tyle pojemne, że mieści wszystkie pozostałe kryteria: polskich przodków, znajomość kultury i historii, przestrzeganie zwyczajów i wyznawaną wiarę, a nawet posiadanie polskich autorytetów oraz przechowywanie polskich pamiątek w domu.

Gromadzący polonika zagraniczną wiedzą jednak, że zastosowanie tych kryteriów do konkretnych przypadków może nie być łatwe. Przykładowo, ilustratorka Ag Jatkowska – której nazwisko natychmiast sugeruje związek z Polską⁴² – na swojej stronie internetowej podaje, że od 2008 roku mieszka w Bath⁴³. Więcej można się dowiedzieć ze stron wydawców, z którymi ilustratorka współpracuje. Witryna wydawnictwa Simon & Schuster podaje pełne imię artystki: Agnieszka, a także informację o studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku⁴⁴. Strona wydawnictwa Pan Macmillan dodaje do tego, że ilustratorka urodziła się w Gdańsku⁴⁵. Urodzenie, mieszkanie, studia i praca w Polsce są wystarczającymi przesłankami, by zgodnie z Zarządzeniem uznać Ag Jatkowską za autorkę poloników zagranicznych.

Ciekawym przypadkiem jest „wielki nieobecny” w bibliografii poloników zagranicznych – prof. Richard Pipes, znany amerykański sowietolog, urodzony

a tożsamość narodowa. Polscy katolicy na emigracji w Irlandii i Wielkiej Brytanii, „Teologia Praktyczna” 2009, t. 10, s. 21–22 – <http://pressto.amu.edu.pl/index.php/tp/article/view/3084/3063> [19.12.2017].

40 L. Dyczewski, op. cit., s. 19.

41 Ibidem, s. 18.

42 Polsko brzmiące nazwisko jest z jednej strony ważnym sygnałem, a z drugiej – dopiero punktem wyjścia do dalszych poszukiwań. Jak pisała w 1970 roku Maria Danilewiczowa: „Nazwisko polskie już dziś firmować może prace kompletnie wynarodowionego autora. W bibliografiach francuskich i niemieckich pojawiają się często opisy wydawnictw, których autorzy noszą nazwiska polskie odziedziczone po dalekich przodkach”, M. Danilewiczowa, op. cit., s. 251.

43 Ag Jatkowska Illustrations – <http://agjatkowska.blogspot.com/> [07.09.2017].

44 Ag Jatkowska – <http://www.simonandschuster.com/authors/Ag-Jatkowska/402243813> [13.04.2018].

45 Ag Jatkowska – <https://www.panmacmillan.com/authors/ag-jatkowska> [07.09.2017].

w 1923 roku w Cieszynie. Nierejestrowanie jego twórczości przez poprzednie pokolenia bibliografów wzbudziło nasze wątpliwości i skłoniło do poszukiwań⁴⁶. W ich trakcie trafiliśmy na informację o polsko-żydowskim pochodzeniu profesora, amerykańskim obywatelstwie, tytule doktora *honoris causa* kilku polskich uczelni⁴⁷, a także członkostwie w American Polish Advisory Council. Ostatnia przesłanka świadczy o kontaktach z polskim środowiskiem emigracyjnym i mogłaby być wystarczająca, ale znalazłyśmy jeszcze film z konferencji z udziałem prof. Richarda Pipesa, która odbyła się w 2012 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Profesor przeprasza w nim – po polsku – że merytoryczną część przedstawi po angielsku. Tłumaczy, że wychował się w Warszawie, ale opuścił Polskę w wieku 16 lat i jego język polski jest „młodzieżowy”. Zaznacza też, że wykłady zawsze wygłaszał po angielsku, a w języku polskim komunikuje się prywatnie. Nie ma zatem wątpliwości co do tego, że należy zaliczyć jego publikacje do poloników zagranicznych⁴⁸.

Zdarza się – szczególnie w przypadku polskich naukowców pracujących zagranicą⁴⁹ – że trudno jest znaleźć informacje o miejscu urodzenia autora, ale mamy powody, by domniemywać, że jest nim Polska. Tak było w przypadku doktor habilitowanej Danuty Mirki, muzykologa z Uniwersytetu w Southampton, która podaje, że studiowała w Polsce i uczyła na Akademii Muzycznej w Katowicach; zdobywała kolejne stopnie naukowe w Finlandii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech⁵⁰. Wśród jej publikacji znajduje się sporo w języku polskim, a w jej anglojęzycznym doktoracie znajduje się informacja, że cytaty z języków polskiego i niemieckiego przetłumaczyła samodzielnie⁵¹. Ponadto udało nam się znaleźć nazwisko uczonej

46 Zakładamy, że mieli powody, by podjąć taką decyzję. Być może władze PRL nie pozwalały rejestrować w bibliografii poloników zagranicznych publikacji znanego sowietologa. Jeśli tak istotnie było, to cenzura skutecznie wymazała Pipesa z pamięci bibliografów, ponieważ po 1989 roku jego książki w dalszym ciągu nie były zaliczane do poloników zagranicznych, chociaż od lat 70. XX wieku odwiedzał Polskę, a od lat 80. publikował w „Kulturze”. Por. *Uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego profesorowi Richardowi Pipesowi. Warszawa, Uniwersytet Warszawski, 30 czerwca 2010 r.*, Warszawa 2010 – <https://www.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2014/05/Pipes.pdf> [29.01.2018], s. 8; J. Nowak [Zdzisław Jeziorański], *Polska i ZSSR z perspektywy Białego Domu. Rozmowa z prof. Ryszardem Pipesem*, „Kultura” 1983, nr 6/429, s. 65–74.

47 *Uroczystość wręczenia...* O wątkach polskich w biografii Pipesa mowa jest na s. 14, 16, 27; sam profesor wspomina swoje dzieciństwo w Warszawie na s. 34–39.

48 Prof. Richard Pipes na Uniwersytecie Warszawskim o Rosji 18.07.2012 – <https://www.youtube.com/watch?v=Bjh7Hu7eAc> [07.09.2017].

49 Por. omówienie karier młodych polskich naukowców, stających się członkami międzynarodowych elit naukowych – I. Wagner, *Becoming Transnational Professional. Kariery i mobilność polskich elit naukowych*, Warszawa 2011.

50 Professor Danuta Mirka – <https://www.southampton.ac.uk/music/about/staff/dm2c06.page#biography> [29.01.2018].

51 D. Mirka, *The Sonoristic structuralism of Krzysztof Penderecki*, Katowice 1997, s. 3.

na liście absolwentów Liceum Muzycznego w Katowicach⁵². Istnieją również dowody na utrzymywanie przez autorkę kontaktu z Polską – wystąpienie po polsku podczas konferencji na macierzystej uczelni w 2014 roku⁵³. Wydaje się, że zebrane informacje stanowią wystarczające przesłanki, by gromadzić jej prace jako polonika zagraniczne.

Zarządzenie określa także, jak postępować z osobami, które nie urodziły się na terytorium Polski: wymagana jest ich „pewna i udokumentowana” autoidentyfikacja jako Polaków⁵⁴. Bibliografowie zajmujący się polonikami stają czasem przed dylematem, czy znalezione informacje można tak potraktować⁵⁵. Tak jest w przypadku angielskiej fotografki Janiny Struk, córki Władysława, polskiego żołnierza, który po II wojnie światowej znalazł się w Wielkiej Brytanii, tam ożenił z Angielką i osiadł. W eseju dla „The Guardian” Janina Struk odtwarza wojenną drogę ojca z Chodorowa do Londynu i wspomina swoje dzieciństwo – poczucie inności ojca, ale jednocześnie własny brak wiedzy o polskiej kulturze czy języku. Dopiero mając 20 lat zainteresowała się ojczyzną ojca – zaczęła uczyć się języka polskiego, odwiedzać Polskę i rodzinny Chodorów na Ukrainie, gdzie odnalazła groby przodków – „I also discovered the heritage of the country with which I would form my own strong bond”⁵⁶. Pytanie: czy ta więź ma już charakter autoidentyfikacji?

Język a narodowość

Jednym z mniej kontrowersyjnych kryteriów narodowości jest znajomość języka, którym posługują się członkowie danego narodu. Również przy gromadzeniu poloników zagranicznych znajomość języka polskiego uważa się za przesłankę uprawniającą do stwierdzenia, że dana osoba identyfikuje się jako Polak.

Językoznawca Jerzy Bartmiński pisze o „polskim językowym obrazie świata”, w którym przechowana jest wiedza o wartościach, tradycja, ale także wiedza

52 Od 1999 roku Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Katowicach. Absolwenci – <http://2st.zpsm.edu.pl/uczen/absolwenci> [13.04.2018].

53 Międzynarodowa Konferencja „Styl późny” – wykłady i dyskusje – http://www.am.katowice.pl/?a=wyzdarzenie&id_item=6546 [13.04.2018].

54 *Jednolite zasady...*

55 Analizę skomplikowanej tożsamości narodowej brazylijskiego poety polskiego pochodzenia Paolo Leminskiego w świetle kryterium etnicznego zawartego w Zarządzeniu stanowi artykuł Janusza Barwika, *Tożsamość polska Paolo Leminskiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2016, t. 47, s. 109–124 – <http://www.bn.org.pl/download/document/1506504345.pdf> [20.04.2018].

56 J. Struk, *My father's miraculous wartime escape*, „The Guardian”, 21 XII 2013 – <https://www.theguardian.com/lifeandstyle/2013/dec/21/polish-fathers-miraculous-wartime-escape> [07.09.2017].

potoczna, stereotypy, które tworzą „fenomen polskiej mentalności”⁵⁷. Wspólny język pozwala się swobodnie komunikować, pełni funkcję socjalizującą, jednoczy użytkowników; jednocześnie jest sygnałem odrębności w stosunku do innych⁵⁸. Jako taki najbardziej przyczynia się do „wytworzenia poczucia tożsamości narodowej” (bardziej niż religia, tradycja czy zwyczaje)⁵⁹. Wskazują na to również badania. Istnieje zależność między językiem porozumiewania się w rodzinie (szczególnie z rodzeństwem), a poczuciem tożsamości narodowej dziecka⁶⁰. Anna Wierzbicka zauważa, że dwujęzyczność może oznaczać także podwójną tożsamość narodową; osoby dwujęzyczne obserwują w sobie zmiany w zależności od języka, którym się posługują⁶¹. W tym kontekście zrozumiałe jest, że polscy emigranci w większości chcą, żeby ich dzieci znały język polski, motywując to przekazywaniem tradycji, kultury, religii – własnej narodowości⁶².

Związek języka z narodowością jest nie bez znaczenia szczególnie w kontekście Polski i dużej siły oddziaływania tradycji romantycznej. Jerzy Bartmiński zauważa, że „regułą jest, że język zyskuje pozycję podwyższoną w sytuacji zagrożenia bytu narodowego”. Przywołuje także liczne wypowiedzi XIX-wiecznych inteligentów gloryfikujące język i jego rolę, w tym Karola Libelta, który:

w rozprawie *O miłości ojczyzny* z roku 1844 [napisał], że „bez języka narodowego nie ma narodu”, bo „język jest krwią ojczyzny, ciałem narodu opływającą”, jest „świętą krwią matki – ojczyzny”, jest – razem z literaturą i obyczajami – „duchową ojczyzną, duszą ojczyzny materialnej”⁶³.

Andrzej Chudobski odnotowuje dwa stanowiska w odniesieniu do języka panujące wśród polskiej emigracji: racjonalne, które zakłada troskę o język własny, ale nie większą niż o inne aspekty tradycji narodowej, a przy tym naukę języka kraju emigracji; oraz ideologiczne (emocjonalne), które „uznaje język za

57 J. Bartmiński, *Językowy obraz świata jako podstawa tożsamości narodowej*, w: *Kultura wobec...*, s. 152.

58 J. Bartmiński, *Język nośnikiem tożsamości narodowej i przejawem otwartości*, w: *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, pod red. L. Dyczewskiego, Lublin 1996, s. 41.

59 A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, w: *Język polski w świecie: zbiór studiów*, pod red. W. Miodunki, Warszawa 1990, s. 71–104, za: A. Trąbka, *Tożsamość rekonstruowana...*

60 R. Laskowski, *Język a tożsamość etniczna. Kształtowanie się poczucia narodowego młodej polskiej diaspory w warunkach wielokulturowości*, „LingVaria. Półrocznik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, t. 8, nr 2 (16), s. 90 – <http://www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl/archiwum/lingvaria-2013-nr-2-16-> [19.12.2017].

61 A. Trąbka, op. cit., s. 198.

62 L. Dyczewski, op. cit., s. 12.

63 J. Bartmiński, *Językowy obraz...*, s. 155.

podstawę tożsamości i bytu polonijnego; obrona języka nabiera nawet cech czynu patriotycznego”. Opisane postawy obrazują różnicę między młodym, a starym pokoleniem emigracji. Ludzie urodzeni na obczyźnie bronią swojego prawa do nieznanomości języka polskiego, a mimo to uważania się za Polaków. Przedstawiciele starej emigracji twierdzą natomiast, że w takim wypadku nie można utożsamiać się z polskością⁶⁴.

Współcześnie zarówno badacze⁶⁵, jak i badani uważają, że tożsamości językowa i narodowa nie muszą się pokrywać⁶⁶. Według spisu z 1989 roku tylko 10% Polaków na Ukrainie mówi w języku polskim⁶⁷, a przedstawiciele Polonii we Francji twierdzą, że w kwestii poczucia tożsamości narodowej ważniejsze od znajomości języka jest miejsce urodzenia, urodzenie w polskiej rodzinie, a nawet „upodobanie do polskiej kultury”. Wskazują także na znaczenie autoidentyfikacji⁶⁸. Wydaje się jednak, że – jak proponuje Zarządzenie – warto traktować znajomość języka polskiego jako warunek wystarczający, ale nie konieczny do uznania kogoś za Polaka.

Emigracja i autoidentyfikacja

Emigracja wpisana jest od dawna w historię porzobiorową Rzeczypospolitej. Można zaryzykować tezę, że wszystkie najważniejsze fale wychodźstwa – listopadowa, postyczniowa, związana z II wojną światową, marcowa, solidarnościowa, po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej – miały w sobie element przymusu, chociaż nie zawsze był to przymus polityczny czy *stricte* ekonomiczny. Czasem o emigracji decydowało „tylko” szukanie lepszego miejsca do zrobienia kariery finansowej czy akademickiej. Ciekawą paralelę można dostrzec w reakcjach krajowych na XIX-wieczne wyjazdy wykształconych Polaków do Rosji i XXI-wieczną emigrację polskich studentów i pracowników naukowych do krajów Unii Europejskiej czy Stanów Zjednoczonych: w pierwszym przypadku „ubolewano, iż naszej młodzieży wykształconej w wyższych

64 A. Chudobski, *O tożsamości polonijnej*, w: *Tożsamość kulturowa, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chudobski, Toruń 1998, s. 13–14.

65 „Uważam, że wystarczy sentymentalne przywiązanie do języka przodków, uznawanie go za coś cennego”, J. Derlicki, *Nowe podejścia do starych tematów: ludność polskiego pochodzenia w krajach byłego ZSRR*, „Etnografia Polska” 2015, t. 59, z. 1–2, s. 33 – <http://rcin.org.pl/publication/80479> [19.12.2017].

66 J. Bartmiński, *Językowy obraz...*, s. 153.

67 Ibidem, s. 156.

68 A. Dąbrowska, op. cit., s. 180.

zakładach naukowych więcej jest poza krajem niż w kraju naszym”⁶⁹, w drugim – że „Wyjeżdża kwiat naszej ludności. Tracimy tych, których nie powinniśmy stracić”⁷⁰.

Emigracje XXI-wieczne różnią się od poprzednich na pewno tym, że odbywają się w warunkach większych możliwości komunikacyjnych (zarówno w zakresie transportu, jak i mediów), otwartych granic, a także – na co wskazuje zjawisko płynnej tożsamości⁷¹ – wzrostu przyzwolenia (zarówno społecznego, jak i indywidualnego) na rozluźnienie więzów z polskością i zaadaptowanie się do innego narodu – jego zwyczajów, kultury, symboli⁷².

Jak pisze Magdalena Bierzyńska-Sudoł:

w związkach mieszanych można zaobserwować sytuację, że Polki i Polacy coraz mniejszą wagę przykładają do tego, aby włączać do życia codziennego elementy własnej tradycji. Często przejmują zwyczaje małżonka⁷³.

Rodzi się pytanie o przyszłość narodów i narodowości. Skoro narody pojawiły się w pewnym momencie historii, a nie są odwieczne, to może kiedyś również znikną? Tym bardziej, że języki narodowe wypierane są przez język angielski, który zdominował nie tylko naukę, lecz także popkulturę. Zenderowski i Pieńkowski przekonują, że identyfikacja, szczególnie narodowa i religijna, jest ciągle bardzo potrzebna; pełni funkcję sensotwórczą⁷⁴. Polskie badania potwierdzają, że „tożsamość europejska jest w dalszym ciągu słabo wykształcona”⁷⁵.

Warto przyjrzeć się jeszcze tożsamości narodowej potomków Polaków zza wschodniej granicy, którzy – poza licznymi dobrowolnymi emigrantami

69 Cyt. za: P. Wieczorkiewicz, A. Szwarz, *Polacy w Rosji przed pierwszą wojną światową: (w związku z książką Zygmunta Łukawskiego, „Ludność polska w Rosji 1863–1914”, Wrocław [etc.] 1978)*, „Przegląd Historyczny” 1980, t. 71, z. 2, s. 349 – http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przeglad_Historyczny/Przeglad_Historyczny-r1980-t71-n2/Przeglad_Historyczny-r1980-t71-n2-s343-356/Przeglad_Historyczny-r1980-t71-n2-s343-356.pdf [13.04.2018].

70 J. Młotkowska, *Zagranica wysysa elitę młodych z Warmii i Mazur*, „Gazeta Wyborcza. Olsztyn”, 18 XII 2013 – http://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/1,48726,15160098,Zagranica_wysysa_elite_mlodych_z_Warmii_i_Mazur.html [15.04.2018].

71 Jak powiedział Zygmunt Bauman: „W naszym płynnym świecie utrzymywanie jednej tożsamości przez całe życie – a choćby tylko na dłuższy czas – to ryzykowna sprawa”, Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, tłum. J. Łaszczyński, Gdańsk 2007, s. 84.

72 M. Bierzyńska-Sudoł, *Zagrożenia dla zachowania tożsamości narodowej współczesnych migrantów z Polski w Wielkiej Brytanii*, w: *Współczesne oblicza bezpieczeństwa międzynarodowego*, pod red. Ł. Jureńczyka, K. Sierżputowskiej, S. Sadowskiego, Bydgoszcz 2014, s. 128.

73 Ibidem, s. 129.

74 R. Zenderowski, J. Pieńkowski, op. cit., s. 33.

75 A. Trąbka, op. cit., s. 211.

z XIX wieku⁷⁶ – znaleźli się tam zazwyczaj wskutek represji (zsyłek) albo przesuwania granic w kierunku zachodnim. Wraz z rozpadem ZSRR zaczęli oni wskrzeszać swoją polskość, przyznawać się do niej, potwierdzać ją i kultywować. Z punktu widzenia gromadzenia poloników zagranicznych dobrze jest mieć świadomość, jak bardzo w poprzek „obiektywnych” kryteriów narodowości sytuują się deklaracje tożsamościowe Polaków na Wschodzie. Niektóre społeczności polskie i ukraińskie w Mołdawii identyfikują się na podstawie pochodzenia i religii, niektóre – na podstawie języka⁷⁷. Jarosław Derlicki tak podsumowuje tę kwestię i swoje wobec niej stanowisko:

Zdarza się, że wśród ludności polskiego pochodzenia osoby deklarujące się jako Rosjanie, Ukraińcy czy Mołdawianie mają „bardziej” polskie pochodzenie, niż osoby określające się jako Polacy. Uważam jednak, że w tym wypadku kryterium samookreślenia jest nadrzędne i nie zamierzam kwestionować tożsamości osób, które chcą być Polakami⁷⁸.

Oparcie tożsamości narodowej wyłącznie na wolnym wyborze otwiera także możliwość przyswojenia sobie polskości wskutek jej promowania, o czym także pisze Derlicki. Według badacza może to być działalność państwa, które dąży do odrodzenia polskości na Wschodzie; może to też być skutek badań etnografów, prowokujących ankietowanych do zadania sobie pytania „a może jednak jestem Polakiem?”⁷⁹ Ines Ackermann, badająca osoby określające się jako Polacy na Białorusi i Ukrainie, stwierdza, że polskość, jako tożsamość etniczna, jest czymś kreowanym, konstruowanym i odnawianym przez kolejne decyzje⁸⁰. Derlicki uważa także, że w odrodzeniu się polskości na Wschodzie może być więcej tworzenia niż odradzania, gdyż ta tożsamość jest już czymś zupełnie innym niż przed wojną⁸¹. Badania dowodzą, że Polscy emigranci nie tylko dalej czują się Polakami⁸², ale nawet zdarza się, że uważają się za bardziej „polskich”

76 Por. L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984; Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978; *Petersburg i Polska: zbiór esejów*, pod red. nauk. D. Konstantynowa; tłum. z jęz. ros. N. Kuznetsov, D. Konstantynów, Kraków 2016 – <http://www.polskipetersburg.pl/zbiór-esejów> [25.04.2018].

77 J. Derlicki, op. cit., s. 38–39.

78 Ibidem, s. 39.

79 Ibidem, s. 40.

80 I. Ackermann, „...So I decided to Be a Pole”, „Colloquia Humanistica” 2013, nr 2, s. 167 – <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/ch/article/view/ch.2013.005/116> [19.12.2017].

81 J. Derlicki, op. cit., s. 41–42.

82 „Polscy emigranci, żyjąc względnie długo w nowym państwie i posiadając już jego obywatelstwo, w większości przypadków nadal deklarują polską przynależność narodową, zdecydowanie określając ją jako w pełni polską lub w większej części jako polską”, L. Dyczewski, op. cit., s. 23–24.

niż Polacy żyjący w kraju – muszą mocniej trwać przy polskości i bardziej niż w Polsce przekazywać świadomość i dumę z niej swoim dzieciom⁸³. Polskość subiektywnie kreowana bądź wartościowana to kolejne wyzwania stojące przed gromadzącymi polonika zagraniczne.

Wybór świadomy, czyli autoidentyfikacja a praca bibliografa

Wydaje się, że swoistym mottem pracy bibliografa gromadzącego polonika zagraniczne mogłyby być słowa Bończy-Tomaszewskiego:

W ostatecznym rozrachunku okazuje się, że tylko wypowiedziana *explicite* deklaracja samych zainteresowanych ujawnia istnienie bądź nieistnienie świadomości narodowej⁸⁴.

Pytanie brzmi jednak, co jest „wypowiedzianą *explicite* deklaracją samych zainteresowanych”, co jest – jak mówi Zarządzenie – „autoidentyfikacją (samookreśleniem)”?

Bibliograf zajmujący się polonikami zagranicznymi znajduje czasem tak oczywiste sytuacje, jak przypadek urodzonej w Słupsku, mieszkającej w Paryżu ilustratorki Joanny Concejo, która w wywiadzie – udzielonym po polsku – wykazuje zrozumienie wobec osób, które wprowadza w błąd jej nazwisko (po mężu Hiszpanie):

Zawsze [...] staram się dbać o to, żeby w katalogach wystaw, [...] i w innych miejscach było napisane „Polka”. Absolutnie nie czuje [!] się inaczej, tylko jak Polka⁸⁵.

Zdarza się, że autoidentyfikacja przybiera inną formę niż deklaracja werbalna. Nowoczesnym narzędziem pracy bibliografa bywają serwisy takie jak Youtube czy Facebook. Szukając informacji o amerykańskim doktorze nauk technicznych o polsko brzmiącym nazwisku, udało się znaleźć na jego profilu facebookowym (prywatnym, ale z widocznymi publicznie zdjęciami i komentarzami) fotografię, na której trzyma flagę Polski i kibicuje polskiej drużynie piłkarskiej podczas mistrzostw świata w 2006 roku. Zdjęcie (i fakt opublikowania go) można uznać za wystarczającą przesłankę, by publikację tego autora zaklasyfikować jako polonika zagraniczne⁸⁶.

83 I. Ackermann, op. cit., s. 170.

84 N. Bończa-Tomaszewski, op. cit., s. 20.

85 Joanna Concejo – <http://znak-zorro-zo.blogspot.com/2011/06/joanna-concejo.html> [07.09.2017].

86 Dodatkowym potwierdzeniem jest opublikowany przez tego naukowca po polsku artykuł w biuletynie polonijnym.

Mniej oczywistym sposobem autoidentyfikacji jest uwaga amerykańskiego językoznawcy Marcina Morzyckiego zamieszczona na uczelnianej stronie internetowej co do tego, jak należy wymawiać jego nazwisko:

If you're wondering how to pronounce my name: in IPA, it's ['mɑ:ɪnmɔ:zɪki]. This is Anglicized Polish. People who know anything about Polish understandably find it appalling. The non-Anglicized version is ['mɑ:ɪnmɔ:zɪtski], but very few people call me that⁸⁷.

Taką deklarację także można uznać za formę autoidentyfikacji.

Nieco trudniej jest w przypadku Alony Frankel, izraelskiej pisarki, autorki książek dla dzieci. W Internecie można znaleźć nagranie jej rozmowy po polsku⁸⁸, a także wywiad, w którym stwierdza:

Jestem w Izraelu zadowolona. Kocham to miejsce. Ale cały czas jestem rozdwojona. Zastanawiam się, czemu po tych latach, kiedy już nie żyję w Polsce, jest we mnie ten patetyczny sentyment, czemu mówię po polsku, czemu jestem z tego dumna⁸⁹.

Mimo wątpliwości wydaje się, że i tę autorkę należy uznać za „poloniczną”, zwłaszcza w porównaniu z przypadkiem Etgara Kereta (zostanie omówiony w części artykułu poświęconej obywatelstwu).

Z nieco analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Karoliny Chyżewskiej, autorki autobiograficznego komiksu *Powróćisz tu*. Artystka, urodzona w Niemczech, ale mająca polskie korzenie, zastanawia się, czy jest bardziej Polką, czy bardziej Niemką?⁹⁰ Niezależnie od odpowiedzi, jakiej udziela w komiksie i w rzeczywistości, warto zaklasyfikować tę pracę do poloników zagranicznych, chociażby dlatego, że stanowi ona namysł nad własną polską tożsamością. Wydaje się także, że nic nie stoi na

87 Marcin Morzycki – <https://msu.edu/~morzycki/> [07.09.2017].

88 Alona Frankel, #rozmoWyliczanki [ep 19] – https://www.youtube.com/watch?v=8_jB8y10iZc [07.09.2017].

89 A. Frankel, *Rozdwojona. Z Aloną Frankel, ilustratorką książek i pisarką, rozmawia Katarzyna Bielas*, „Wysokie Obcasy” 2007, nr 25 – <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,4242165.html?as=1&ias=7&startsz=x> [07.09.2017].

Niezwykle ciekawe i ważne zagadnienie współczesnych poloników izraelskich – zarówno etnicznych, jak i językowych oraz treściowych – przekracza ramy tego artykułu. Por. B. Tarnowska, *Bejn polanit le'iwrit. O polsko-hebrajskim bilingwizmie literackim w Izraelu (rekonesans)*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2016, nr 2 (28), s. 99–123 – <http://www.ejournals.eu/pliki/art/8078/> [25.04.2018].

90 A. Wabik, *Powróćisz tu. Karolina Chyżewska* – <http://www.xn--instytutksiki-ssb99o.pl/komiksy,aktualnosci,34087,powrocisz-tu.html> [07.09.2017].

przeszkodzie, aby twórczość tego samego autora była traktowana jako eksteriorika więcej niż jednego narodu⁹¹. Dotyczy to wielu przypadków opisanych w artykule.

* * *

Dobrym podsumowaniem problemu narodowości w odniesieniu do zasad gromadzenia poloników zagranicznych wydaje się konstatacja Anny Dąbrowskiej, która zauważa, że polskość jest stopniowalna:

W centrum znajduje się osoba pochodzenia polskiego, znająca język i kulturę polską, pielęgnująca tradycje narodowe. Na peryferiach zaś może być ktoś, kto nie mówi po polsku, chociaż jego przodkowie byli Polakami, ale pielęgnuje polskie tradycje i chce być związany z polską kulturą narodową⁹².

Jeśli wierzyć Bończy-Tomaszewskiemu, który zauważa, że „członkowie narodu chcą wspólnoty trwałej (wiecznej, fundamentalnej, ponadhistorycznej), ale nieograniczającej (wolnej w wyborze)”⁹³, a więc wspólnoty opartej na kryteriach zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych, to Zarządzenie pozwala gromadzić polonika zagraniczne w oparciu o oba kryteria, dając jednak pierwszeństwo subiektywnemu.

Gromadzenie poloników zagranicznych wobec zagadnienia obywatelstwa

Narodowość a obywatelstwo

Narodowość (jak widać) opiera się współcześnie przede wszystkim na autoidentyfikacji, czyli kryterium subiektywnym. W jaki sposób natomiast określenia „osoba pochodzenia polskiego”, „Polak”, „mieszkaniec Polski”, pojawiające się w Zarządzeniu, mają się do nieobecnego w nim, obiektywnego kryterium obywatelstwa? Obiektywny charakter obywatelstwa sprawia, że informacja na jego temat jest często łatwiej dostępna niż informacja o autoidentyfikacji. Dlatego

91 Takiego zdania jest Maria Dembowska: „Konsekwencją tego [że różne bibliografie narodowe retrospektywne będą stosowały różne kryteria doboru materiałów] będzie powtarzanie się w bibliografiach różnych narodów niektórych pozycji, ale fakt ten nie powinien budzić zastrzeżeń, ponieważ, po pierwsze, to właśnie wskazuje na związki kulturalne pomiędzy narodami, a po drugie – jest to zjawisko od dawna występujące w bibliografiach narodowych bieżących”, M. Dembowska, op. cit., s. 100.

92 A. Dąbrowska, op. cit., s. 180.

93 N. Bończa-Tomaszewski, op. cit., s. 10–11.

warto zastanowić się, czy przy gromadzeniu poloników zagranicznych można się na niej oprzeć? Aby odpowiedzieć na te pytania, należy wyjaśnić różnicę między narodowością a obywatelstwem. Narodowość wiąże się z poczuciem przynależności do danego narodu, podczas gdy obywatelstwo jest stanem prawnym. Szczególnie dobrze można tę różnicę zilustrować na przykładzie Polaków z zagranicy. Z jednej strony, polscy emigranci, szczególnie drugie i następne pokolenia, mogą nie mieć obywatelstwa polskiego, ale mimo to utożsamiać się z narodowością polską. Z drugiej strony, obywatelami polskimi są członkowie mniejszości.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 września 2008 roku podkreśla, że:

Pojęcie „Naród Polski” zdefiniowane jest w preambule do Konstytucji [...] ustrojodawca zawęził znaczenie wyrażenia „Naród Polski”, wiążąc je z posiadaniem obywatelstwa polskiego, a nie z przynależnością narodową⁹⁴.

W następnej części pracy spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy posiadanie obywatelstwa polskiego może być przesłanką do uznania osoby za Polaka w świetle Zarządzenia?

Obywatelstwo w perspektywie historycznej

Początki koncepcji obywatelstwa sięgają starożytności, a dokładnie starożytnych Aten. Prawo Drakona, pierwsze skodyfikowane prawo ateńskie powstałe w drugiej połowie VII wieku p.n.e., definiuje obywatela jako osobę, posiadającą pełne uzbrojenie. Za czasów Peryklesa, w drugiej połowie V wieku p.n.e., wprowadzono warunek urodzenia z dwóch rodziców obywateli Aten, co znacznie zawęziło krąg obywateli. Niezależnie od warunków przyznawania obywatelstwa niezmienna pozostała jego waga – był to zaszczyt i przywilej. Do powinności obywatela należał obowiązek obronny oraz aktywny udział w życiu społecznym i politycznym *polis*.

Kolejny ważny etap rozwoju idei obywatelstwa nastąpił w starożytnym Rzymie. Początkowo, podobnie jak w Atenach, prawo do obywatelstwa przysługiwało bardzo ograniczonej grupie mieszkańców osady Rzym oraz jej najbliższej

94 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 września 2008 r., sygn. akt. K 5/07, Dz.U. 2008, nr 173, poz. 1080 – <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20081731080/T/D20081080TK.pdf> [15.01.2018]. Por. W. J. Wołopiuk, *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lubliniensia” 2014, nr 22, s. 371–392 – <http://umcsd.home.net.pl/sil/article/viewFile/44/41> [17.01.2018].

okolicy. Na przestrzeni wieków grupę tę poszerzano, aż w roku 212 n.e. Karakalla na mocy *Constitutio Antoniniana* nadał prawa obywatelskie prawie wszystkim wolnym mieszkańcom Cesarstwa bez względu na ich pochodzenie i narodowość. Tym samym obywatelstwo straciło swój elitarny charakter i zaczęło pełnić funkcję integracyjną w wieloetnicznym imperium. Dzięki niemu wszystkie osoby w państwie stały się równe wobec prawa, co wspomagało proces romanizacji. Najważniejsze z punktu widzenia naszej pracy jest to, że obywatelstwo zmieniło się w stan prawny dotyczący większości społeczeństwa, a nie wybranych jego członków.

Decentralizacja w wiekach średnich doprowadziła do zaniku pojęcia obywatelstwa. Dopiero zwiększenie się autonomii miejskiej przyczyniło się do jego ponownego zdefiniowania w stosunku do mieszkańców miast. Początkowo obywatelstwo nadawano na podstawie zasady krwi (*ius sanguinis*) i ziemi (*ius soli*), czyli przysługiwało ono osobom urodzonym z rodziców obywateli lub na terenie danego miasta. Później ograniczono je tylko do tych, którzy posiadali majątek w mieście, czyli płacili miastu podatek, przez co przywrócono statusowi obywatelskiemu ekskluzywny charakter. Osoby nieobjęte *ius sanguinis* i *ius soli* przyjmowano do grona obywateli po udowodnieniu przez nie spełnienia określonych warunków, takich jak pochodzenie z prawego łoża, „prawowite wyznanie” (co wykluczało Żydów) oraz dobra reputacja, potwierdzona świadectwami, lub małżeństwo z obywatelem miasta⁹⁵.

W dobie Renesansu, m.in. za sprawą powstających uniwersytetów oraz humanistów, pojęcie „obywatel” zaczęto postrzegać również w aspekcie teoretycznym, przede wszystkim filozoficznym i socjologicznym; wracano do tekstów Platona i Arystotelesa. Nieco później, w XVIII wieku, Monteskiusz i Rousseau próbowali zdefiniować obywatela, kierując się jego rolą w społeczeństwie i rządzeniu państwem, jednak obowiązujący wtedy we Francji ustrój absolutystyczny ograniczył ich rozważania do teorii.

Przełomowym momentem w dziejach Europy była rewolucja francuska oraz przyjęcie w 1789 roku Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Od tego momentu obywatelstwo oraz prawa obywatelskie coraz częściej zaczęły pojawiać się w aktach prawnych i konstytucjach poszczególnych państw. Jednak oddzielenie praw człowieka od praw obywatelskich w Deklaracji jest nieco problematyczne. Mimo podstawowego założenia równości wszystkich obywateli, niedługo po uchwaleniu dokumentu okazało się, że jest to trudne do

95 K. Trzciniński, *Obywatelstwo w Europie: z dziejów idei i instytucji*, Warszawa 2006, s. 70–73.

przeprowadzenia w praktyce. Przyjęta kilka miesięcy później ustawa o wyborach rozróżniała obywateli czynnych, czyli takich, którzy mogli uczestniczyć w wyborach oraz takich, którzy nie posiadali prawa głosu, m.in. kobiety, mężczyźni, którzy byli zatrudnieni w charakterze służby domowej, itd.⁹⁶ W kolejnych stuleciach zmiany społeczne zachodzące na Starym Kontynencie doprowadziły do nadania kobietom praw politycznych, tym samym likwidując różnice w statusie obywatelskim obu płci. Pierwszym krajem, który zdecydował się na takie rozwiązanie, była Finlandia w 1906 roku, pełne prawa wyborcze otrzymały również Polki po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku⁹⁷.

W XX wieku obywatelstwo zaczęto regulować na poziomie ponadpaństwowym. Jednym z pierwszych dokumentów prawa międzynarodowego dotyczącym obywatelstwa była Konwencja Haska z 12 kwietnia 1930 roku, w której zawarto stwierdzenie, że każde państwo ma prawo określać we własnym ustawodawstwie, kto jest jego obywatelem⁹⁸. Niecałe 20 lat później, w grudniu 1948 roku, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka⁹⁹, w której posiadanie obywatelstwa zostało określone jako podstawowe prawo człowieka¹⁰⁰. W dalszym ciągu regulacje dotyczące nadawania lub utraty obywatelstwa zależą od konkretnego państwa, niemniej nie można go nikomu arbitralnie odebrać. W świetle polskiego prawa można się go zrzec jedynie dobrowolnie.

Obywatelstwo rozpatrywane jest obecnie na dwóch płaszczyznach – prawnej oraz socjologicznej. Z punktu widzenia gromadzenia poloników zagranicznych istotniejsza jest ta pierwsza. Zgodnie z prawną definicją obywatelstwa jest to pewien stan abstrakcyjny, manifestujący się w przynależności jednostki do konkretnego państwa¹⁰¹. Kwestie związane z prawnym aspektem obywatelstwa reguluje Ustawa z 2 kwietnia 2009 roku o obywatelstwie polskim. Dla celów niniejszego artykułu najważniejszy jest artykuł 4.

96 Ibidem, s. 153–154.

97 Ibidem, s. 225–227.

98 Konwencja w sprawie pewnych zagadnień dotyczących kolizji ustaw o obywatelstwie oraz protokół dotyczący przypadku bezpieczeństwa, podpisane w Hadze dnia 12 kwietnia 1930 r. (ratyfikowane zgodnie z ustawą z dnia 5 czerwca 1934 r.), Dz.U. 1937, nr 47, poz. 361 – <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1937/s/47/361> [19.12.2017].

99 Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf [15.01.2018].

100 J. Raciborski, *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2011, s. 61–63.

101 Ibidem, s. 21.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

- 1) z mocy prawa;
- 2) przez nadanie obywatelstwa polskiego;
- 3) przez uznanie za obywatela polskiego;
- 4) przez przywrócenie obywatelstwa polskiego¹⁰².

Naturalizacja

Artykuł 4, punkt 1 ustawy dotyczy małoletnich urodzonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (na mocy *ius soli*) oraz tych, których rodzice posiadają obywatelstwo polskie (na mocy *ius sanguinis*). Można to rozumieć jako „pochodzenie polskie”, od którego zaczyna się opis kryterium etnicznego w Zarządzeniu, które stawia jednak dodatkowy warunek w postaci autoidentyfikacji osoby jako Polaka.

Artykuł 4, punkt 2 i 3 ustawy dotyczą naturalizacji, czyli uzyskania obywatelstwa polskiego przez osoby osiedlone na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, ale nieurodzone z rodziców Polaków ani na terytorium Polski. Ustawa przewiduje dwa sposoby naturalizacji – na mocy decyzji Prezydenta RP o nadaniu obywatelstwa polskiego bądź poprzez uznanie za obywatela polskiego.

Nadanie obywatelstwa polskiego przez Prezydenta RP zostało szczegółowo omówione w rozdziale 3. Następuje ono na wniosek zainteresowanego cudzoziemca, który musi osobiście wyrazić chęć posiadania obywatelstwa polskiego, w jego imieniu nie może wnioskować inna osoba czy instytucja. Nie trzeba spełniać żadnych dodatkowych wymagań, jak np. określony czas pobytu w Polsce czy znajomość języka polskiego, pojawiających się w ustawie przy innych sposobach nabycia obywatelstwa. Co prawda, formularz wniosku zawiera informację o znajomości przez cudzoziemca języka polskiego, ale nie jest wymagane potwierdzenie urzędowe¹⁰³. Wnioskujący powinien natomiast podać uzasadnienie swojej prośby. W praktyce oznacza to, że każdy obcokrajowiec może złożyć taki wniosek. Najprawdopodobniej z braku wymagań wynika fakt, że Prezydent nie jest zobowiązany do uzasadniania swojej decyzji, czyli ma ona charakter czysto uznaniowy. Petentowi nie przysługuje prawo odwołania się od niej. Uznaniowy charakter decyzji Prezydenta jest argumentem przeciwko

102 Ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, Dz.U. 2012, poz. 161 – <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2012/161/1> [15.01.2018].

103 Formularz wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego – http://www.migrant.info.pl/tl_files/formularze/Formularz%20zgloszeniowy/wniosek%20o%20nadanie%20obywatelstwa.pdf [19.08.2017].

kierowaniu się wyłącznie kwestią obywatelstwa polskiego przy gromadzeniu poloników zagranicznych.

Obywatelstwo polskie można także uzyskać decyzją administracyjną, poprzez „uznanie za obywatela polskiego”, omówione w ustawie. Żeby móc się o to ubiegać, cudzoziemiec powinien spełniać określone warunki dotyczące między innymi długości pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz udokumentowanej urzędowo znajomości języka polskiego. Wymagania dotyczące okresu pobytu mają gwarantować, że osoba miała wystarczająco długi kontakt z kulturą polską.

Przykładem osoby, która przeszła proces naturalizacji jest amerykańska dziennikarka Anne Applebaum, której w 2013 roku, na jej wniosek, nadano obywatelstwo polskie¹⁰⁴. Applebaum po raz pierwszy przyjechała do Polski w 1988 roku. Cztery lata później wyszła za mąż za Radosława Sikorskiego, późniejszego ministra (m.in. obrony narodowej i spraw zagranicznych), a od 2006 roku na stałe mieszka w Polsce. Jest osobą, która niewątpliwie należy do osób „długotrwale zamieszkałych i czynnych zawodowo (twórczo) na jej terenie”¹⁰⁵ i powinniśmy ją uznać za autorkę poloników zagranicznych, natomiast pozostaje pytanie, od kiedy – od momentu nadania jej obywatelstwa czy też wcześniej? W tym przypadku rozstrzyga sama Applebaum, która w 2012 roku, komentując złożenie wniosku o nadanie jej obywatelstwa polskiego, powiedziała m.in.: „Od 20 lat jestem związana z Polską”¹⁰⁶.

Obywatelstwo a kryteria gromadzenia poloników zagranicznych

W przypadku naturalizacji bardzo istotny jest fakt, że to cudzoziemiec musi osobiście wnieść o nadanie obywatelstwa polskiego, nie może tego zrobić osoba trzecia. Ale czy można utożsamić złożenie wniosku z kryterium autoidentyfikacji jako Polaka, o którym mowa w Zarządzeniu, w przypadku obcokrajowców niemających korzeni polskich? Jak wspomniano wyżej, posiadanie obywatelstwa

104 *Anne Applebaum, żona Radosława Sikorskiego, została Polką* – <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/anne-applebaum-zona-radoslawa-sikorskiego-zostala-polka/87evp> [30.08.2017]. Ustawa o obywatelstwie nie przewiduje zmian w obywatelstwie przy zawarciu związku małżeńskiego między Polakiem a cudzoziemcem (art. 5). Cudzoziemcowi małżonkowi obywatela polskiego przysługują jednie nieco krótsze terminy w postępowaniu o nadanie obywatelstwa.

105 *Jednolite zasady...*

106 K. Wrońska, *Anne Applebaum chce być Polką. Żona Radosława Sikorskiego złożyła wniosek o obywatelstwo*, „Polska. Metropolia Warszawska”, 3 XII 2012 – <http://www.polskatimes.pl/artukul/711587,anne-applebaum-chce-byc-polka-zona-radoslawa-sikorskiego-zlozyla-wniosek-o-obywatelstwo,id,t.html> [19.04.2018].

danego kraju nie jest jednoznaczne z uważaniem się za osobę tej narodowości, dlatego w praktyce obywatelstwo traktujemy jako przesłankę uzupełniającą, a nie decydującą, i to jedynie w przypadku obcokrajowców, którzy mają udokumentowany dłuższy związek z Polską.

Dodatkowym argumentem przeciwko postrzeganiu obywatelstwa jako najważniejszej przesłanki do uznania osoby za Polaka jest jego charakter prawny. Posiadanie obywatelstwa zwalnia z potrzeby dopełniania innych formalności, np. przed podjęciem pracy czy studiów w Polsce. Dlatego motywacja do starania się o obywatelstwo może mieć podłoże czysto pragmatyczne i nie być wcale związana z pragnieniem bycia członkiem narodu polskiego. Z drugiej strony, od kiedy Polska dołączyła do Unii Europejskiej, w której obywatelstwo jednego z krajów wspólnoty umożliwia sprawne funkcjonowanie na całym jej terytorium, spotykamy się niekiedy z wręcz przeciwnym zjawiskiem. Wielu Europejczyków trwale zamieszkujących Polskę i współtworzących polską kulturę nie występuje o nadanie obywatelstwa polskiego z powodu związanych z tym formalności – niewspółmiernych do potencjalnych korzyści.

Informacja o nadaniu komuś polskiego obywatelstwa (lub potwierdzeniu go) może naprowadzić na deklaracje, które wymagają od bibliografa oceny, czy są „pewną i udokumentowaną” autoidentyfikacją. Dobrym przykładem jest izraelski pisarz Etgar Keret, któremu potwierdzono obywatelstwo polskie w 2016 roku (jego rodzice są polskimi Żydami). Paweł Smoleński, dziennikarz „Gazety Wyborczej”, powołując się na swoją korespondencję z Keretem po uzyskaniu przez niego obywatelstwa polskiego, z jednej strony pisze: „wiedziałem, jak bardzo mu na statusie Polaka zależy”, z drugiej cytuje słowa pisarza, w których ten ironicznie stwierdza:

Mogę więc – i jestem – być dumny zarówno z Polski, jak i z Izraela, a jednocześnie nie czuć się odpowiedzialny, co jacyś urzędnicy robią podobno w moim imieniu, a to znakomicie redukuje poczucie wstydu¹⁰⁷.

Podczas festiwalu „Literacki Sopot” w 2016 roku Keret stwierdził, że „Polska także jest [jego] domem”¹⁰⁸; w eseju zatytułowanym *Imaginary homeland* pisze, że „jego

107 Ibidem.

108 „Keret's 49th birthday happened to fall on the day of his appearance at the festival, and hundreds of people in the audience stood up and sang »Happy Birthday« to him in Polish. Keret said he'd always made it a point to be home on his birthday, but this year he changed things around – »because Poland is home too«, A. Shapira, *At Polish Book Festival, a Tale of Love and Israel*, „Haaretz”, 25 VIII 2016 – <https://www.haaretz.com/israel-news/culture/.premium-at-polish-book-festival-a-tale-of-love-and-israel-1.5428645> [19.04.2018].

przywiązanie do tego kraju [Polski] i jego mieszkańców jest niemal mistyczne¹⁰⁹; w jednym z wywiadów mówi, że ma bardzo polskie poczucie humoru¹¹⁰. Trudno zignorować te deklaracje, ale trudno także uznać je za „pewną i udokumentowaną” autoidentyfikację. Należy tu wspomnieć, że pisarze często biorą aktywny udział w kreowaniu własnego wizerunku. Według Eligiusza Szymanisa autor nieraz, doceniając znaczenie własnej legendy, sam uczestniczy w jej tworzeniu¹¹¹. Jako że na decyzji o uznaniu pisarza za twórcę poloników zagranicznych ciąży duża odpowiedzialność – pociąga ona za sobą obowiązek rejestrowania i gromadzenia wszystkich dzieł i ich licznych tłumaczeń przez Bibliotekę Narodową – uważamy, że z decyzją o zaklasyfikowaniu twórczości Kereta do poloników zagranicznych należy się wstrzymać i śledzić jego wypowiedzi w poszukiwaniu deklaracji, która nie będzie budziła wątpliwości, że jest kreacją pisarską.

Podsumowując: Zarządzenie przewiduje włączanie do poloników zagranicznych publikacji osób polskiego pochodzenia (nieurodzonych w Polsce), które określają siebie jako Polaków. W takich przypadkach posiadanie obywatelstwa polskiego może być przesłanką decydującą o zaliczeniu danej osoby do narodu polskiego, przede wszystkim dlatego, że musi ona wystąpić o nadanie obywatelstwa, co można uznać za rodzaj autoidentyfikacji. Trzeba jednak zastanowić się, czy należy tak postępować w każdym przypadku. Warto także mieć świadomość, że informacja o obywatelstwie należy do danych osobowych, więc – z wyjątkiem osób publicznych – rzadko jest udostępniana.

Emigracja a autoidentyfikacja

Dotychczas omówiliśmy kwestię obywatelstwa osób mieszkających w Polsce, a jak ma się obywatelstwo do emigracji? Z emigracją wiąże się bardzo istotna cecha współczesnego obywatelstwa, mianowicie jego deterytorializacja, czyli oderwanie osoby od kraju, którego jest obywatelem. Współcześnie podróżowanie

109 „Although most of my family had perished under horrendous circumstances there, Poland was also the place where they had lived and thrived for generations, and my attraction to that land and its people was almost mystic”, E. Keret, *Imaginary homeland*, „Tablet Magazine”, 28 X 2011 – <http://www.tabletmag.com/jewish-life-and-religion/81674/imaginary-homeland> [19.04.2018].

110 „[...] I discovered that my books have a very Polish sensibility; my humor is very Polish. I grew up in a family where both of my parents were Polish immigrants, but at the same time, they didn't speak Polish at home. I realize now that I grew up in a house where what made my parents laugh is what makes Polish people laugh. So my idea of humor, my idea of drama, the aesthetic ideals that I grew up with were basically that of two Polish people raising their child to appreciate things that Polish people appreciate”, T. Carroll, „*Writing Was Always an Act of Losing Control*”. *An Interview with Etgar Keret*, „Hazlitt Magazine”, 18 IV 2015 – <https://hazlitt.net/feature/writing-was-always-act-losing-control-interview-etgar-keret> [19.04.2018].

111 E. Szymanis, *Adam Mickiewicz – kreacja autolegendy*, Wrocław 1992, s. 5.

oraz zmiana kraju zamieszkania stają się coraz łatwiejsze. Ich powody mogą być natury naukowej, ekonomicznej, politycznej czy osobistej. Przy długim pobycie w obcym państwie można zostać obywatelem kraju przyjmującego, przez co podwójne obywatelstwo staje się coraz częstszym zjawiskiem. Deterytorializacja obywatelstwa dotyczy szczególnie krajów takich jak Polska, w których historię od wieków wpisana jest emigracja.

W odniesieniu do kwestii deterytorializacji obywatelstwa bardzo istotnym kryterium polskości jest autoidentyfikacja. Dotyczy to m.in. osób, które wyjechały z Polski w bardzo młodym wieku (jako obywatele polscy) i często utożsamiają się przede wszystkim z krajem, w którym się wychowały. Stosunkowo niedawno w trakcie poszukiwania poloników zagranicznych natrafiłyśmy na pewną artystkę, której imię i nazwisko miały polskie brzmienie oraz pisownię. Informacja znaleziona w Internecie określała ją jako „Polish-born, Berlin-based author”; nie udało się jednak odszukać dowodów jednoznacznej autoidentyfikacji. Po wyczerpaniu wszystkich sposobów poszukiwania informacji, pozwoliłyśmy sobie skontaktować się z autorką. Poinformowała nas, że urodziła się w Polsce, jedno z jej rodziców jest Polakiem, ale ona nie uważa, że powinno się ją uznawać za Polkę, a raczej za osobę polskiego pochodzenia (korespondencja odbywała się w języku angielskim). Przypadek ten pokazuje, jak bardzo istotnym elementem przy gromadzeniu poloników zagranicznych jest autoidentyfikacja.

Warto zauważyć, że w *Jednolitych zasadach gromadzenia zbiorów* zapis o samo-określeniu się jako Polaka lub mieszkańca Polski pojawia się po raz pierwszy. We wcześniejszym Zarządzeniu nr 19/92 z 10 grudnia 1992 roku mowa była o „polskiej narodowości jednego ze współtwórców dzieła”, bez określania, czym się należy kierować przy jej ustalaniu. Podobnie jest we wcześniejszych zasadach gromadzenia zbiorów (Zarządzenie nr 1 z 9 stycznia 1974 roku). Powyższy przypadek pokazuje, jak słuszną decyzją było wprowadzenie autoidentyfikacji jako koniecznego wymogu uznania autora za Polaka.

Obywatelstwo a Karta Polaka

Karta Polaka to dokument potwierdzający przynależność do narodu polskiego, przysługujący osobom, które z powodów historycznych urodziły się poza granicami Polski, pochodzącym z Armenii, Republiki Azerbejdżanu, Białorusi, Estonii, Gruzji, Kazachstanu, Republiki Kirgiskiej, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Federacji Rosyjskiej, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy lub Uzbekistanu. Zasady jej

przyznawania reguluje Ustawa o Karcie Polaka¹¹². Zgodnie z nią, Karta Polaka przysługuje osobom, które „pragną uzyskać potwierdzenie przynależności do Narodu Polskiego”, a tryb jej uzyskania wymaga podpisania deklaracji przynależności do narodu polskiego, którą możemy uznać za tożsamą z autoidentyfikacją, określoną w Zarządzeniu. Z tego powodu posiadaczy Karty Polaka możemy uważać za autorów poloników zagranicznych. Należy zastrzec, że informacja o posiadaniu tego dokumentu rzadko znajduje się w źródłach ogólnodostępnych. Ustawa podkreśla, że Karta Polaka nie jest tożsama z obywatelstwem polskim, co jest kolejnym argumentem, by nie kierować się wyłącznie posiadaniem bądź nie obywatelstwa przy doborze poloników zagranicznych.

Utrata i przywracanie obywatelstwa

Ustawa o obywatelstwie przewiduje również możliwość zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, które odbywa się na wniosek osoby zainteresowanej¹¹³. Czy należy takie osoby przestać uznawać za Polaków i jeśli tak, to od którego momentu? Znowu odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna i zależy od motywacji osoby. Możliwe, że niektórzy rezygnują z obywatelstwa polskiego, ponieważ chcą zerwać kontakt z Polską. Z pewnością są również sytuacje, w których osoby zmuszone są do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego z przyczyn formalnych, np. przy przyjmowaniu obywatelstwa innego kraju, którego prawo wyklucza posiadanie podwójnego obywatelstwa. Jak powiedziano wyżej, posiadanie obywatelstwa nie jest tożsame z przynależnością do narodu polskiego, w związku z czym należy takie przypadki traktować indywidualnie, posiłkując się dodatkowymi informacjami.

Ustawa reguluje również tryb przywracania obywatelstwa. Szczególnie interesujący jest artykuł 38, ustęp 2, stwierdzający, że:

Nie przywraca się obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi, który:

- 1) dobrowolnie wstąpił w okresie od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. do służby w wojskach Państw Osi lub ich sojuszników;
- 2) przyjął w okresie od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. urząd publiczny w służbie Państw Osi lub ich sojuszników;
- 3) działał na szkodę Polski, a zwłaszcza jej niepodległości i suwerenności, lub uczestniczył w łamaniu praw człowieka.

¹¹² Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka, Dz.U. 2007, nr 180, poz. 1280 – <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2007/s/180/1280> [15.01.2018].

¹¹³ Utrata obywatelstwa staje się prawomocna po wyrażeniu zgody przez Prezydenta RP, Ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 roku o obywatelstwie polskim, rozdział 6, artykuł 47, ustęp 1.

Czy te zapisy mogą mieć znaczenie przy gromadzeniu poloników zagranicznych? Jak w ich świetle traktować np. Wandę Wasilewską? Pisarka urodziła się w 1905 roku w Krakowie, który ówczasie znajdował się w granicach Austro-Węgier. Nadano jej obywatelstwo polskie w 1920 roku, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości¹¹⁴; do września 1939 mieszkała w Polsce. Po wybuchu II wojny światowej wyjechała do zajętego przez wojska radzieckie Kowla, a następnie do Lwowa.

W grudniu 1940 została kandydatem, a w marcu 1941 członkiem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i w tymże miesiącu została wybrana do Rady Najwyższej ZSRR. Przyjęła obywatelstwo radzieckie. Brała aktywny udział w pracach Związku Pisarzy Radzieckich, we wrześniu 1940 weszła w skład zarządu Związku Pisarzy Radzieckich Ukrainy¹¹⁵.

Szczegóły dotyczące zmiany obywatelstwa nie są znane, jej późniejsza działalność oraz przekonania polityczne nie pozostawiają wątpliwości, że zmiana ta nie była wymuszona¹¹⁶. Biorąc pod uwagę toczącą się wojnę i to, że Związek Radziecki zaatakował Polskę, można uznać jej decyzję za zrzeczenie się obywatelstwa polskiego. Czy możemy uznawać za Polaka osobę, która dobrowolnie zrzekła się obywatelstwa polskiego, a potem nigdy nie powróciła do ojczyzny? Wasilewska opowiadała się za przyłączeniem Lwowa do ZSRR, co można uznać za działanie na szkodę Polski w rozumieniu Ustawy. Wracając do kryteriów obiektywnych, niektóre źródła podają, że nigdy nie opanowała rosyjskiego i wszystkie swoje dzieła pisała po polsku¹¹⁷. Oznaczałoby to, że całą jej twórczość należy uznać za polonika zagraniczne, ponieważ powstawała w języku polskim.

114 Po uzyskaniu niepodległości kwestie obywatelskie regulowała Ustawa o obywatelstwie Państwa Polskiego. Na jej mocy nadano obywatelstwo polskie osobom, które nie miały prawa do obywatelstwa innego kraju i miały prawo przynależności do jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Austriackiego, Węgierskiego lub byłego Cesarstwa Rosyjskiego lub miały z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Pruskiego. Jednocześnie Ustawa wykluczała posiadanie podwójnego obywatelstwa. Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz.U. 1920, nr 7, poz. 44 – <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1920/s/7/44> [15.01.2018].

115 E. G[łębicka], *Wasilewska Wanda 1905–1964*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, t. 9, W–Z, opracował zespół pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Warszawa 2004, s. 49–56 – <http://rcin.org.pl/publication/80235> [29.01.2018].

116 Marian Czuchnowski (1909–1991), lewicowy pisarz i dziennikarz, więzień łagrów sowieckich, żołnierz Andersa, twierdził, że Wasilewska zrezygnowała z obywatelstwa polskiego, zob. M. Czuchowski, *Z Moskwy do... Moskwy*, Londyn 1945, s. 5.

117 J. Szczęsna, *Bywszaja Polka. Portret Wandy Wasilewskiej*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 71 – <http://wyborcza.pl/1,153803,301460.html> [15.01.2018]; A. Mroziak, „Komuniści (nie) mają ojczyzny...” *Wanda Wasilewska jako polska (anty)bohaterka narodowa*, „Studia Litteraria et Historica” 2013, nr 2, s. 528–554 – <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2013.021/187> [29.01.2018].

Pozostaje jednak pytanie, jak traktować publikacje Wandy Wasilewskiej po otrzymaniu przez nią obywatelstwa radzieckiego? Czy można przestać być Polakiem, jeśli się nim było do trzydziestego piątego roku życia? Co kierowało Wasilewską przy podjęciu decyzji o opuszczeniu Polski? Losy pisarki wskazują, że były to przede wszystkim jej poglądy polityczne, które ukształtowały się na terenie Polski i w trakcie jej dorosłego życia. W Związku Radzieckim działała m.in. na rzecz uwolnienia Polaków zesłanych do łagrów. Można więc stwierdzić, że interesowała się losem Polaków, współuczestniczyła również w utworzeniu kilku organizacji, w nazwie których występował przymiotnik „polski”, m.in. Związku Patriotów Polskich oraz jednostki wojskowej 1. Armii Polskiej w ZSRR. W jej twórczości z tego okresu, m.in. w powieściach *Gwiazdy w jeziorze* i *Rzeki płoną*, przedstawione są losy bohaterów Polaków. Na tej podstawie można stwierdzić, że Wanda Wasilewska nie straciła całkowicie kontaktu z Polską po przyjęciu obywatelstwa radzieckiego, a jej działalność dowodzi, że również nie wyrzekła się całkowicie polskości.

Obywatelstwo w czasach zaborów

Przerwa w państwowości polskiej w okresie zaborów stawia nas przed innym problemem dotyczącym kwestii obywatelstwa i doboru poloników zagranicznych. Jak postępować, gdy za życia osoby nie było państwa polskiego i możliwości posiadania obywatelstwa polskiego albo koncepcja obywatelstwa – w dzisiejszym rozumieniu – jeszcze nie istniała? Czy tylko to mogłoby spowodować, że nie uznamy danej osoby za Polaka?

Takim przykładem jest Józef Teodor Konrad Korzeniowski, bardziej znany jako Joseph Conrad, którego polskość budziła wątpliwości wcześniejszych pokoleń bibliografów. Krótki przegląd jego biografii – syn polskich działaczy niepodległościowych, zesłanych na Syberię, marynarz we flocie francuskiej, a później brytyjskiej, jeden z klasyków literatury angielskiej – wystarczy, by uzmysłowić sobie złożoność sytuacji. Conrad posługiwał się biegle językiem polskim, francuskim i angielskim, choć mówił w nim z akcentem polskim, sam jednak twierdził, że gdyby nie pisał po angielsku, nie pisałby wcale¹¹⁸. Czy oznacza to, że nie powinniśmy uważać go za Polaka? Jak należy traktować jego twórczość, która zalicza się do literatury angielskiej – czy powinniśmy ją klasyfikować jako polonika zagraniczne?

118 B. Kocówna, *Polskość Conrada*, Warszawa 1967, s. 11.

Dzięki zachowanym dokumentom, udostępnionym przez Zakład Bibliografii Polskiej 1901–1939 Biblioteki Narodowej, można prześledzić, jak polscy bibliografowie traktowali twórczość Conrada oraz publikacje o nim. Estreicher umieścił odsyłacz od pseudonimu do nazwiska, ale pod nazwiskiem, gdzie powinny się znajdować jego prace, Conrada zabrakło. „Urzędowy Wykaz Druków Wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej i Druków Polskich i Polski Dotyczących Wydawanych Zagranicą” (wydawany w latach 1928–1939) traktował pisarza różnie – niekiedy uwzględniano tylko polskie wydania jego dzieł, a czasami – wszystkie. Z kolei w momencie sporządzenia notatki (najprawdopodobniej na początku lat 90. XX wieku) *Polska Bibliografia Literacka* nie traktowała Conrada jako Polaka. Pierwszy tom bibliografii poloników zagranicznych za lata 1939–1955 zawiera tylko przekłady twórczości Conrada na język polski, za polonika uznano wszystkie publikacje jego dotyczące¹¹⁹. Innymi słowy, uznawano, że publikacje o nim mają związek z Polską (czyli poniekąd uznawano go za Polaka), ale jego dzieła zaliczano do literatury angielskiej, która nie mieściła się w bibliografii poloników zagranicznych. Polskie przekłady były rejestrowane ze względu na język, a nie na autora.

A jak należy postępować obecnie? Polskie pochodzenie Conrada nie ulega wątpliwości, natomiast w świetle obowiązującego Zarządzenia decydująca jest autoidentyfikacja autora. Pisarz urodził się w czasach, gdy nie było państwa polskiego, więc nie mógł posiadać obywatelstwa nieistniejącego wówczas kraju. Pojęcie obywatelstwa, we współczesnym rozumieniu tego słowa, pojawiło się na gruncie polskim dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Konstytucja 3 Maja nie określała, kto jest obywatelem Rzeczypospolitej. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Lindego z 1809 roku wymieniono trzy znaczenia słowa „obywatelstwo” – 1) „cudzoziemstwo”, 2) „patriotyzm, charakter obywatelowi należyty” i 3) „zbiór obywateli”¹²⁰. „Obywatel” zaś został zdefiniowany jako: 1) „mieszkaniec” i 2) „obywatel, członek cywilnie i politycznie wolny pospolitej rzeczy”¹²¹. Żadna z tych definicji nie oznacza narodowości, pochodzenia ani obywatelstwa w takich znaczeniach, w jakich współcześnie je rozumiemy.

Zgoła inna była sytuacja w Cesarstwie Rosyjskim, w którym od 1700 roku można było przeprowadzić naturalizację obcokrajowca. Na mocy ukazów Piotra

119 *Polonica zagraniczne: bibliografia za okres od września 1939 do 1955 roku*, t. 1, A–J, [oprac. zesp. pod red. J. Wilgał], Warszawa 1975 – <https://polona.pl/archive?uid=37537806&cid=37819176> [15.01.2018].

120 S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1, M–O, Warszawa 1809, s. 401 – <http://kpbc.umk.pl/publication/8179> [19.12.2017].

121 *Ibidem*, s. 400.

Wielkiego z 1721 roku cudzoziemiec musiał przyjąć wiarę prawosławną oraz złożyć przysięgę wiecznej lojalności wobec rosyjskiego suwerena¹²².

W 1793 roku w wyniku II rozbioru Polski znaczna część terytoriów Rzeczypospolitej znalazła się pod jurysdykcją rosyjską, m.in. Berdyczów, w którym urodził się Józef Teodor Konrad Korzeniowski. W 1886 roku Korzeniowski złożył podanie o nadanie obywatelstwa brytyjskiego, które zostało rozpatrzone pozytywnie 19 sierpnia tego samego roku, po czym wystąpił o zwolnienie go z poddaństwa rosyjskiego¹²³. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku Conrad myślał o powrocie do Polski, do czego nie doszło, między innymi z powodu stanu zdrowia pisarza.

Polskojęzyczna korespondencja Conrada dowodzi, że nie stracił kontaktu ze znajdującymi się w Polsce członkami rodziny, m.in. z wujem Tadeuszem Bobrowskim, który chwalił jego polszczyznę i zachęcał do pisania relacji ze swoich podróży w języku polskim¹²⁴. Kolejnym argumentem za tym, że Conrad czuł się Polakiem, jest jego publicystyka, w znacznej części dotycząca Polski. Pisarz żywo interesował się tłumaczeniami swoich dzieł na język polski i krytykował je, ostatecznie zatwierdzając jedynie przekłady autorstwa swojej kuzynki Anieli Zagórskiej.

W świetle tych faktów raczej nie ulega wątpliwości, że Joseph Conrad czuł silny związek z Polską. Zachowała się jego wypowiedź, przekazana przez Zdzisława Najdera:

Dwie rzeczy osobiste napełniają mnie dumą, że ja, Polak, jestem kapitanem angielskiej marynarki i że nieźle potrafię pisać po angielsku¹²⁵.

Obecnie w bibliografii poloników zagranicznych rejestrujemy wszystkie dzieła Josepha Conrada, ponieważ obejmuje ona całą twórczość Polaków, niezależnie od języka, w którym powstała. Zaliczamy do niej również prace dotyczące twórczości pisarza.

Obywatelstwo w przypadku osób urodzonych w czasach, w których nie było państwowości polskiej, okazuje się całkowicie nieistotne. W praktyce o wiele ważniejsza jest tożsamość narodowa autora niż jego status prawny.

122 Н. В. Борисович, *Подданство Российской Империи: его установление и прекращение (историко-правовой анализ): автореферат*, Нижний Новгород 2008, s. 9 – <http://www.disserscat.com/content/poddanstvo-rossiiskoi-imperii-ego-ustanovlenie-i-prekrashchenie-istoriko-pravovoi-analiz> [25.04.2018].

123 Z. Najder, *Życie Conrada Korzeniowskiego*, [wyd. 2], Warszawa 1996, t. 1, s. 130–131.

124 B. Kocówna, op. cit., s. 10–11.

125 Z. Najder, op. cit., s. 172.

Przywołując przykład nieżyjącego autora, wypada wspomnieć, że spis autorów „polonicznych” nie ma charakteru kanonicznego. Niekiedy, przez przypadek, natrafiamy na informacje, które zmieniają stan naszej wiedzy o auto-identyfikacji konkretnej osoby (co niekoniecznie oznacza zmianę decyzji co do gromadzenia jej utworów jako poloników zagranicznych). Przykładowo – Wilhelm Apolinary Kostrowicki, znany jako Guillaume Apollinaire. Poeta francuski, urodzony w Rzymie w 1880 roku, syn Angeliki Kostrowickiej, Polki, obywatelki rosyjskiej; tożsamość jego ojca pozostaje przedmiotem dyskusji, w oficjalnych dokumentach znajdował się zapis „ojciec nieznany”, dlatego przypisano mu obywatelstwo matki. Apollinaire całe życie spędził poza Polską, pisał wyłącznie po francusku, podczas I wojny światowej służył w wojsku francuskim. Kostrowicki został Francuzem w marcu 1916 roku na podstawie prawa z 5 sierpnia 1914 upoważniającego władze do naturalizowania ochotników zgłaszających się do służby wojskowej na okres trwania wojny¹²⁶. W jego bogatej twórczości, na którą oprócz poezji składają się także proza i eseistyka, znajdujemy niewiele odniesień do Polski. Na tej podstawie oraz z powodu braku świadectw o samookreśleniu się jako Polaka pomijano go przy gromadzeniu poloników zagranicznych.

W ostatnim czasie natrafiłyśmy na słowa Apollinaire’a, pochodzące, według źródła, jakoby z okresu I wojny światowej:

Trzeba nam teraz wszystkiej energii, zwłaszcza energii polskiej [...]. Moja Polska to kraj, który najbardziej ucierpiał od wojny. Gdyby moje poświęcenie mogło go uratować, chętnie bym się posłużył mym wielkim kanonierskim batem. Jesteśmy najszlachetniejszą i najbardziej nieszczęśliwą, ale i najdzielniejszą rasą świata¹²⁷.

Wypowiedź ta nie pozostawia wątpliwości, że Apollinaire czuł przynależność do narodu polskiego. Pozostaje jednak pytanie, czy jedna wypowiedź, w dodatku z nieznanego źródła, jest wystarczająca, by uznać go za Polaka i zmienić dotychczasową, wieloletnią praktykę?

Mimo niskiego stopnia wiarygodności źródła postanowiłyśmy jeszcze raz dokładniej przyjrzeć się Apollinaire’owi i zweryfikować znalezione informacje.

126 Institut national du patrimoine, Médiathèque Numérique avec un partenariat des Archives nationales, *Devenir français en 1914 en temps de guerre. Le dossier de naturalisation de Guillaume Apollinaire* – <http://mediatheque-numerique.inp.fr/Cycle-patrimoine-ecrit/Devenir-francais-en-1914-en-temps-de-guerre-le-dossier-de-naturalisation-de-Guillaume-Apollinaire> [29.01.2018].

127 Cyt. za: Guillaume Apollinaire. Wikicytaty – https://pl.wikiquote.org/wiki/Guillaume_Apollinaire [04.09.2017].

Poszukiwania rozpoczęliśmy od jego biografii autorstwa Julii Hartwig, z której można się dowiedzieć, że poeta gościł u polskich emigrantów w Paryżu¹²⁸, oraz znaleźć kilka wzmianek dotyczących jego tożsamości narodowej. Jedną z najciekawszych brzmi następująco:

Apollinaire wychowany po francusku i czujący się Francuzem ma przecież niejedną przyczynę, by poczuwać się do wspólnoty z tymi ludźmi. Włosi: Modigliani, potem Severini i Boccioni, z którymi blisko się przyjaźni – to wspólny krąg dzieciństwa, wspólny język, pierwszy wyuczony, i wspólna ziemia urodzenia; Marcoussis, Zborowski i Kisling to przybysze z Polski, a on pamięta i powołuje się na krew polską, która płynie w jego żyłach; z Chagallem i Soutine'em wiąże go przynależność państwowa matki – podobnie jako oni, pani Kostrowicka jest obywatelką tej potężnej, olbrzymiej Rosji...¹²⁹

Przytoczony fragment pokazuje złożoność tożsamości narodowej Apollinaire'a, który z powodu okoliczności urodzenia i młodości mógł się identyfikować nie z jednym, lecz z kilkoma narodami jednocześnie. Nie jest to jednak deklaracja, której wymagają *Jednolite zasady gromadzenia zbiorów*. Znajdujemy ją w *Listach do Madeleine*, opublikowanych po raz pierwszy w 1952 roku. W liście z 3 sierpnia 1915 roku Apollinaire pisze:

Nietzsche był Polakiem jak ja.
Wielkim dzisiejszym pisarzem niemieckim jest inny Polak, Przybyszewski. Nie czytałem go. Trzech jest Polaków znanych w dzisiejszej literaturze, którzy nie piszą po polsku:
Conrad w Anglii [ma talent].
Przybyszewski w Niemczech.
I ja we Francji¹³⁰.

Jednoznaczna autoidentyfikacja pisarza, w dodatku pochodząca z pewnego źródła, pozwalałaby go zaliczyć do grona autorów „polonicznych” i zmienić wcześniejszą decyzję o nierejestrowaniu jego twórczości. Należy jednak wziąć pod uwagę, że Apollinaire był pisarzem i przytoczona deklaracja może mieć charakter kreacji¹³¹. Dlatego w jego przypadku potrzebna jest, naszym zdaniem, dodatkowa przesłanka, która potwierdziłaby jego przynależność do narodu polskiego. Mogłoby nią być np. dowód, że pisał w języku polskim albo przynajmniej

128 J. Hartwig, *Apollinaire*, Warszawa 2010, s. 238–239.

129 Ibidem, s. 149–150.

130 G. Apollinaire, *Listy do Madeleine*, tłum. J. Hartwig, Kraków 1976, s. 83.

131 E. Szymanis, *Adam Mickiewicz – kreacja autolegendy...*

się nim posługiwał. Przypadek Apollinaire'a wskazuje na potrzebę weryfikacji dokonanych wcześniej ustaleń oraz przypomina nam, że nawet niepewne źródło, jakim jest informacja z Internetu, może nas ostatecznie doprowadzić do istotnych informacji o autoidentyfikacji autora.

Obcokrajowcy czynni zawodowo w Polsce

Zarządzenie określa, że do poloników zagranicznych zaliczają się również dzieła zagranicznych autorów czynnych zawodowo i twórczo na terenie Polski. Głównym powodem uznania tych autorów za „polonicznych” jest fakt, że współtworzą oni polską kulturę i naukę, a ich działalność zagraniczna zwiększa zasięg wpływów Polski poza krajem. Od razu nasuwa się kilka pytań: jak długo dana osoba powinna być czynna zawodowo w Polsce, by uznać ją za „poloniczną”, oraz w jaki sposób zdobyć informacje o jej pobycie w Polsce, jeśli nie są one ogólnodostępne? Różnorodność tej grupy, do której zaliczają się zarówno zagraniczni uczeni, jak i artyści czy sportowcy, wymaga indywidualnego podejścia do każdego przypadku.

Zagraniczni naukowcy to grupa, która w ostatnich latach staje się coraz liczniejsza, między innymi za sprawą umiędzynarodowienia nauki oraz aktywności polskich badaczy zagranicą. Istotne jest, że bierzemy pod uwagę tylko tych z nich, którzy długotrwale związali się z polskim środowiskiem naukowym, nie uwzględniamy osób, które odbyły w Polsce kilkumiesięczne lub kilkuletnie staże i pobyty stypendialne, ale później straciły kontakt z Polską. Decyzję tę motywujemy krótkotrwałym kontaktem z polskim środowiskiem naukowym, który nie mógł znacząco wpłynąć na warsztat badacza. W przypadku tej grupy czasami można dotrzeć do *curriculum vitae* lub informacji uczelnianych, dzięki czemu można zweryfikować długość pobytu w Polsce oraz związek z poszczególnymi jednostkami badawczymi. Nie zawsze jednak informacje te są ogólnodostępne, pomocna wtedy jest bibliografia uczonego, w której szukamy publikacji w polskich lub w zagranicznych czasopiśmie naukowych, redagowanych przez Polaków, co również może być przesłanką do stwierdzenia związku z nauką polską. Najlepszym źródłem pozostaje prowadzona od 1990 roku baza danych Ośrodka Przetwarzania Informacji „Nauka Polska”, która gromadzi informacje o wszystkich polskich i zagranicznych badaczach, pracujących w polskich placówkach. Obecność interesującej nas osoby we wspomnianej bazie jest jednoznaczna z włączeniem jej twórczości naukowej do bibliografii poloników zagranicznych.

Osoby długotrwale zamieszkujące i czynne zawodowo w Polsce często decydują się na wystąpienie o nadanie obywatelstwa polskiego, do czego konieczna jest, jak wspomniano wyżej, również znajomość języka polskiego. Przykładem takiej osoby jest pochodzący z Senegalu dr hab. Bara NDiaye, od 2002 roku adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W wywiadzie z 2007 roku mówił m.in. o zamiarze ubiegania się o obywatelstwo polskie¹³². Przy tak jasnych informacjach, pochodzących bezpośrednio od pracownika naukowego, nie ulega wątpliwości, że należy uznać go za osobę „poloniczną” od momentu rozpoczęcia związku z Polską i zaliczyć jego twórczość do bibliografii poloników zagranicznych.

Zakończenie

Naszym celem było pokazanie teoretycznego i praktycznego aspektu gromadzenia poloników zagranicznych. Mamy nadzieję, że uwagi o narodowości i obywatelstwie, które tutaj zawarłyśmy, przyczynią się do tego, że orientacja w trudnej materii poloników zagranicznych stanie się trochę łatwiejsza, a szczegółowa analiza *Jednolitych zasad gromadzenia zbiorów* wykazała, jak sprawnym i dobrze skonstruowanym narzędziem są one przy doborze materiałów bibliotecznych. Jednocześnie zależało nam, aby pokazać wyzwania tej pracy, która wymaga prawdziwie wszechstronnych umiejętności: znajomości historii, zacięcia detektywistycznego, wyczucia dyplomatycznego. Przy tym jest to zajęcie bardzo odpowiedzialne, ponieważ bibliografia poloników zagranicznych ma charakter polityczny. W roku 1970 Maria Danilewiczowa odnotowała:

[...] od r. 1960 ukazuje się z ogromnym opóźnieniem bibliografia „Poloników Zagranicznych”. Jest ona wydawana na prawach rękopisu w mikroskopijnym nakładzie – niemal „do użytku służbowego”. W piśmie tym rejestrowana jest z opóźnieniem część wydawnictw emigracyjnych ze znamionnymi opuszczeniami tytułów i autorów niemiłych władzom PRL¹³³.

132 P. Gajewski, *Polacy są pracowici, ale za dużo narzekają*, „Gazeta Olsztyńska”, 23 XII 2007 – <http://gazetaolsztynska.pl/Polacy-sa-pracowici-ale-za-duzo-narzekaja,36696> [29.01.2018]; por. Dr hab. Bara NDiaye, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM – <http://www.uwm.edu.pl/historia/index.php/instytut/pracownicy/978> [19.12.2017].

133 M. Danilewiczowa, op. cit., s. 248.

Dzisiaj nie musimy się obawiać cenzury, a w pracy przyświecać nam mogą słowa Danuty Bilikiewicz-Blanc, wieloletniego kierownika Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych:

Ogłaszanie źródeł i materiałów dotyczących naszej obecności i wkładu w kulturę kraju osiedlenia umożliwia prostowanie historycznych błędów i stereotypów o Polakach¹³⁴.

Zakres pojęcia „polonicum zagranicznego” jest szeroki w porównaniu z bibliografiami innych krajów¹³⁵. Jakikolwiek zastrzeżenia budziłyby, jesteśmy zdania, że bibliografowie nie powinni odstępować od neutralnych kryteriów, zawartych w Zarządzeniu, lecz – w razie wątpliwości – odwoływać się do polskiej tradycji bibliograficznej oraz stanowiska naukowców, na których zostało ono zbudowane.

Mamy oczywiście świadomość, że nasz tekst nie wyczerpuje bardzo wielu aspektów gromadzenia poloników zagranicznych; dużo jest jeszcze do napisania w tej kwestii. Nie omówiliśmy ciekawej sytuacji poloników zagranicznych w PRL. Nie wspomnieliśmy o roli poloników zagranicznych w badaniu polskiej *soft power*, ani o naukowym znaczeniu bibliografii. Nie poruszyliśmy także tak ważnego tematu, jak twórczość literacka i artystyczna, której bohaterami są Polska i Polacy oraz zagadnienia bohaterów literackich sportretowanych jako Polacy. Mamy nadzieję, że do tych i innych tematów uda się wrócić w przyszłości.

134 D. Bilikiewicz-Blanc, *Polonika zagraniczne...*, s. 18.

135 J. Sadowska, *Bibliografia w Polsce na tle tendencji międzynarodowych*, „Biuletyn EBIB” 2003, nr 8 – <http://www.ebib.pl/2003/48/sadowska.php> [11.05.2018]. Przeglądu możliwych zakresów pojęcia „exterioricum” obecnych w różnych bibliografiach narodowych dostarcza artykuł L. Ryłowej, *Exteriorica. Z problemów bibliografii narodowych*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1971, t. 7, s. 161–179.

JOANNA CIELOCH-NIEWIADOMSKA, MARIYA AVRAMOVA

Criteria for foreign Polonica collection policy vs the concepts of nationality and citizenship (attempt at an overview)

The article discusses the ethnic criterion for acquiring foreign Polonica by the National Library of Poland. According to Regulation no. 70/2012 issued by the Director General of the National Library of Poland on December 31st, 2012, there are four criteria for considering library materials as foreign Polonica: territory, language, subject and ethnicity. The article focuses on the latter and presents against the concepts of nationality and citizenship. The first part of the text presents historical, linguistic and sociological views on nationality from the perspective of history, language history and sociology with particular stress on self-identification problems. The second part analyzes historical and legal aspects of citizenship and its potential role in qualifying publications as foreign Polonica. Theoretical reflection is illustrated with numerous case studies drawn from practical experience in compiling the bibliography of foreign Polonica. These cases allow the authors to present sources of information used in everyday work on bibliography: traditional ones, including biographic dictionaries and specialist bibliographies, as well as contemporary ones, that is: websites, social media or public domain content.